



Po ubiegłorocznej, mocno okrojonej odsłonie, Jarmark Jagielloński wraca z bogatym i obfitującym w różnorodne wydarzenia programem. Będą koncerty, wystawy, spektakle, ale przede wszystkim warsztaty i pokazy

MAGAZYN • STRONA 11

PIĄTEK-NIEDZIELA
20-22 SIERPNIA 2021

Redaktor wydania:
Agnieszka Kasperska
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 161 (7126)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Policjant pisze wiersze i walczy o zdrowie syna

POMOC Na co dzień jest policjantem i odpowiada za kontakty z dziennikarzami. Komisarz Andrzej Fijołek pokazuje teraz swoją, skrywaną do tej pory, twarz poety. A wszystko po to, żeby zebrać pieniądze na rehabilitację i operację dla synka Dawida

Paweł Buczkowski

To wszystko zaczęło się w młodości. Miałem 17-18 lat i napisałem kilka wierszy. Było marzenie o wydaniu tomiku, ale nigdy nie udało się go zrealizować. Wiersze trafiły do szuflady i już trochę o nich zapomniałem – opowiada Andrzej Fijołek, zawodowo rzecznik Komendanta Wojewódzkiej Policji w Lublinie, a prywatnie mąż Magdaleny oraz tata Kuby i Dawida. To właśnie dla młodszego, 4-letniego dziś Dawidka, wiersze pana Andrzeja opuściły szufladę i ukazały się w tomiku.

Chłopiec urodził się z wadą rąbek. Jednej nie ma w ogóle, a druga jest krótsza. Rodzice chłopca nie załamali się i od samego początku postanowili zrobić wszystko, aby chłopiec mógł możliwie normalnie żyć. Teraz chodzi już do przedszkola.

– Bardzo dobrze się zaaklimatyzował, świetnie sobie radzi, ale widzi że dzieci coraz częściej robią rzeczy, których on niestety nie może – mówi Andrzej Fijołek.

– Do wielu czynności używa teraz nóżek, ale wiadomo, że w życiu codziennym, im będzie starszy, tym bardziej będzie potrzebował samodzielności – dodaje Magdalena Fijołek, mama chłopca.

– A my chcemy, żeby był niezależny – podkreśla pan Andrzej.

Żeby tak się stało, potrzebna jest stała rehabilitacja chłopca. Rodzice znaleźli też klinikę we francuskim Nan-



tes, która wykonuje bardzo nowoczesne protezy. Rodzina wkrótce wybiera się tam na pierwszą konsultację lekarską. Na to wszystko potrzeba bardzo dużo pieniędzy. Przed pandemią rodzice

Andrzej, Magdalena i Dawid Fijołkowie i tomik poezji „Myśli niewypowiedziane”
FOT. ARCHIWUM RODZINNE

mogli organizować festyny, imprezy sportowe i warsztaty. Bo, jak zaznaczają, za okazaną synkowi pomoc chcą dawać innym coś od siebie. Kiedy z powodu obostrzeń nie można było organizować

takich akcji, przyszły pomysł na inną działalność. Pierwszą inicjatywą był e-book z poradami dla rodziców dzieci z niepełnosprawnościami napisany przez panią Magdaleny. To ona też przypominała mężowi o jego wierszach.

– Do wierszy z młodości dołączyło kilka nowych. Są bardzo osobiste, o Dawidzie, żonie, o miłości – opowiada pan Andrzej. Tomik został zilustrowany rysunkami Katarzyny Turbak, a ukazał się nakładem lubelskiego wydawnictwa Kagero. Pierwszy nakład do kilkadziesiąt egzemplarzy, bo Fijołkowie nie wiedzieli czy będzie zainteresowanie. To jednak okazało się bardzo duże, bo nakład wyprzedził się w dwa dni i trzeba było dodrukować kolejne tomiki.

Co o nieznannej dotąd twórczości pana Andrzeja powiedzieli znajomi z pracy?

– Słyszałem opinie, że zdołałem ich zaskoczyć, nie spodziewali się czegoś takiego po mnie. Ktoś stwierdził nawet, że się popłakał

– opowiada pan Andrzej.

Tomik wierszy Andrzeja Fijołka „Myśli niewypowiedziane” można kupić na stronie fundacji W Dobrych Rękach, prowadzonej przez małżeństwo, w zakładce „wpląć”. Cena – od 25 zł z odbiorem osobistym, po wpłacie o dowolnej kwocie. Każda zebrana w ten sposób złotówka trafi na pomoc w leczeniu Dawidka.

Nowy ośrodek dla cudzoziemców w Lubelskiem

GRANICA Nowy strzeżony ośrodek dla cudzoziemców powstał w Białej Podlaskiej. Ma to związek z uchodźcami czekającymi na pomoc na polsko-białoruskiej granicy.

– W związku ze wzmożoną migracją na polsko-białoruskim odcinku granicy Straż Graniczna uruchomiła nowe strzeżone ośrodki dla cudzoziemców w Białej Podlaskiej i Czerwonym Borze – poinformował w czwartek Komendant Główny SG To-

masz Praga i dodał, że trwają rozmowy w sprawie stworzenia podobnych ośrodków w innych miejscach.

W ten sposób pogranicznicy reagują na coraz częstsze próby przekroczenia polskiej granicy. Jak podają, od 7 czerwca do 7 sierpnia, 607 wnioskami o udzielenie ochrony międzynarodowej objęto 933 cudzoziemców

Od kilku dni na granicy polsko-białoruskiej (na tzw. pasie niczym) w Usnarzu

Górnym w województwie podlaskim koczują kilkadziesiąt uchodźców m.in. z Afganistanu. Nie chce ich przyjąć ani Białoruś, ani nasz kraj. W sierpniu z Białorusi do Polski nielegalnie próbowało dostać się 2,1 tys. osób.

Polski rząd wysłał właśnie tysiąc żołnierzy na polsko-białoruską granicę. Możliwe jest też skierowanie tam kolejnych, także z lubelskich jednostek. Na granicy zaczęto też stawiać płoty. (SKO)

ZBIERAJĄ NA POMOC PRAWNĄ

Zbiórkę na pomoc prawną dla obcokrajowców próbujących przekroczyć wschodnią granicę organizuje lubelskie stowarzyszenie Homo Faber. - Sytuacja jest pilna i dramatyczna, bo na granicy polsko - białoruskiej dynamicznie przybywa osób koczujących na dziko, oczekujących jakiegokolwiek pomocy ze strony państwa polskiego - piszą organizatorzy. Szacują, że potrzeba ok. 80 tys. zł. Do tej pory udało się zebrać nieco ponad połowę tej kwoty. Szczegóły można znaleźć na Facebooku, pod hasłem „Pilna pomoc prawna na granicy”.

● ROZMOWA Z POLITOLOGEM O SYTUACJI W AFGANISTANIE
MAGAZYN, STRONY 2-3

PRZEGLĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK



FOT. DOMINIK SWAGA

PLONY Słynny żniwiarz z Lublina znów ruszył w pole. Jego taniec kombajnem pośród blokowisk przyjechała śledzić nawet ekipa TV z Niemiec, nie wspominając o czających się w zbożu deweloperach, których piękne łany pośrodku blokowisk kłują w oczy i portfele. Ku ich rozpaczce rolnik nie zamierza jednak sprzedawać gruntu i to mimo że płacą jak za zboże.

Dzięki uporowi rolnika mieszkańcy mogą podziwiać z balkonów pierwszy w Lublinie w pełni naturalistyczny park

WTOREK

INTERESY Slabe widoki mają z kolei mieszkańcy os. Botanik, którzy sprzeciwiają się budowie kolejnych bloków. Argumenty miejskich planistów („Wpłynie to pozytywnie na wizerunek tej części dzielnicy i komfort zamieszkiwania”) oceniali jako „absurdalne i lakoniczne”. Napisali też, że urzędnicy „realizują jedynie interesy deweloperów”.

Od pewnego czasu też mamy takie podejrzenia

ŚRODA

GIMNASTYKA Wicemarszałek województwa Zbigniew Wojciechowski od wyrzuconego z rządu Gowina tak ukochał pracę z marszałkiem Jarosławem Stawiarskim z PiS, że nie tylko nie zrezygnuje ze stanowiska, ale nawet pozostanie w kubie PiS w Sejmiku. **Wydawało nam się, że z wiekiem coraz trudniej zrobić szpagat, a tu taka niespodzianka**

CZWARTEK



FOT. FACEBOOK KRZYSZTOF ŻUK

KOLARSTWO Włodarz Lublina, dr Krzysztof Żuk, kupił za nasze i uroczystie przekazał cztery rowery elektryczne policjantom patrolującym okolice Zalewu Zemborzyckiego.

Dookoła zalewu, na elektryku, to każdy potrafi. Panów funkcjonariuszy zapraszamy na prawdziwe testy terenowe do centrum

PRZEBÓJ TYGODNIA

STRACHY Wracamy stacjonarnie do szkół 1 września, ale nie straszmy dzieci. Jeszcze 2 tygodnie mogą sobie swobodnie odpoczywać – powiedział minister przebudzenia narodowego Przemysław Czarnek (PiS) **Takie czasy, że dzieci widząc w TV pana ministra odruchowo zaczynają gryzać paznokcie**

(KW)

Lekarka z Lublina: Rząd nas ignoruje

ROZMOWA z dr n.med. Renatą Florek-Szymańską, chirurgiem z Lublina i członkinią Ogólnopolskiego Komitetu Protestacyjno-Strajkowego Pracowników Ochrony Zdrowia

• 11 września medycy wyjdą na ulicę. Na protest do Warszawy z całej Polski przyjadą przedstawiciele większości zawodów medycznych. **Dlaczego?**

Bo rząd nas konsekwentnie ignoruje. Nakłady na ochronę zdrowia wcale nie zostały zwiększone, nie jesteśmy przygotowani na czwartą falę epidemii, brakuje też odpowiedniej polityki promocyjnej i motywującej jeśli chodzi o szczepienia przeciwko COVID-19. Powrót i dostęp do leczenia niecovidowych pacjentów też nie wygląda, tak jak powinien. W przypadku lekarzy, resort zdrowia konsekwentnie wprowadza opinię publiczną w błąd twierdząc, że prowadzi negocjacje z naszym środowiskiem. Tymczasem takich rozmów nie prowadzi ani z Naczelną Izbą Lekarką, ani Ogólnopolskim Związkiem Zawodowym Lekarzy, ani z Porozumieniem Rezydentów czy Porozumieniem Chirurgów „Skalpel”. A to te organizacje reprezentują naszą grupę zawodową.

• Co to znaczy, że nie jesteśmy



przygotowani na czwartą falę epidemii?

Nie ma konkretnej strategii czy planu, jak powinniśmy działać w związku ze zbliżającą się kolejną falą. Słyszymy, że będzie ona mniej dotkliwa, że szpitale nie będą tak przepełnione. Tymczasem ani medycy, ani społeczeństwo, nie wiedzą jak to będzie wyglądać w praktyce. Nie ma też

pewności, że faktycznie nie grozi nam kolejny kryzys. Nie wiadomo czy rząd wyciągnął jakieś wnioski z drugiej lub trzeciej fali i czy wprowadził lub wprowadzi jakieś zmiany, które usprawnią system. O tym się nie mówi. Skończy się na tym, że znowu część lekarzy zostanie oddelegowana do pracy przy covidowych pacjentach w swoich szpitalach lub zostaną przeniesieni do innych. Brakuje konkretnych i stałych rozwiązań, a nie wiadomo przecież, jak długo jeszcze będziemy się zmagać z epidemią. To również istotne w kontekście kiepskich, jak dotąd, wyników szczepień przeciwko COVID-19. Bardzo dużo osób jest zaszczepionych, ale z drugiej strony jest bardzo dużo przeciwników. Z kolei badania populacyjne udowodniły, że ozdrowieńcy po przechorowaniu COVID-19 mają odporność co najmniej taką samą jak zaszczepieni pełną dawką. Należy to uwzględnić w polityce szczepień.

• **Popiera pani obowiązek szczepień, np. w grupie medyków?**

Faktem jest, że w naszej grupie zawodowej też są osoby niezaszczepione, ale problemu na pewno nie rozwiąże jakikolwiek przymus. Może to przynieść skutek wręcz odwrotny w oczach opinii publicznej, tym bardziej, że rząd nie wspiera lekarzy, jako autorytetów. „Twarzą” szczepień nie powinien być minister zdrowia Adam Niedzielski, a właśnie medycy. To sprawia, że wielu ludzi nie ma zaufania do lekarzy i niestety do wiedzy medycznej. Rząd nie zareagował w porę na działania antyszczepionkowców. To, jaką siłę zyskał w Polsce ten ruch jest wynikiem m.in. tych zaniedbań. Dopiero teraz, kiedy mamy już „pożar” i ich działania są coraz bardziej agresywne, rząd wziął się za walkę z przeciwnikami szczepień.

• **Jak będzie wyglądał wrześniowy protest?**

Oprócz manifestacji zaplanowanej na 11 września, prawdopodobnie dojdzie do kolejnych protestów, już bardziej lokalnych.

ROZMAWIAŁA: KATARZYNA PRUS

Najpierw na szczepienie, a potem na lekcje

To już pewne: nowy rok szkolny uczniowie rozpoczną w ławkach z nauką stacjonarną. Rodzice dzieci, które skończyły 12 lat będą zachęcani do ich zaszczepienia. Zastrzyk będzie mógł być podany nawet w w szkole

Agnieszka Kasperska

1 września w tym roku wypada w środę. Pierwszy dodatkowy dzień wolny to czwartek 14 października (Dzień Nauczyciela). Na dodatkowe dni wolne uczniowie mogą liczyć w poniedziałek 1 listopada (Wszystkich Świętych) oraz w czwartek 11 listopada (Dzień Niepodległości). Dłuższa przerwa związana jest jednak dopiero ze świętami i trwać będzie od 23 grudnia do 1 stycznia. Wolny będzie też czwartek 6 stycznia (Trzech Króli). A to oznacza, że jeśli dyrektorzy poszczególnych szkół zdecydują o wykorzystaniu przysługujących im dni wolnych na początku stycznia to niektórych uczniów czeka naprawdę długa laba.

To im się przyda, bo w tym roku szkolnym ferie w woj. lubelskim odbędą się dopiero w ostatniej kolejności: 14 – 27 lutego.

Wiosenna przerwa świąteczna zaplanowana jest na 14– 18 kwietnia. Majówka nie będzie się tym razem wiązać z bardzo długim weekendem, bo 1 maja wypadnie w niedzielę. Uczniowie szkół, w których zdawana będzie matura, a których egzamin nie będzie dotyczył będą mieli za to wolne w trakcie trzech pierwszych dni egzaminów (4-6 maja). Wolny będzie też Boże Ciało - 16 czerwca.

Zakończenie roku szkolnego odbędzie się 24 czerwca.

Uczniu zaszczep się!

Informacją najważniejszą dla uczniów i rodziców jest to, że rok szkolny rozpocznie się stacjonarnie.

- To już temat przesądzony. Musiałoby się wydarzyć coś nieprzewidzianego, żeby ten powrót się nie ziścił – powiedział w wywiadzie dla PAP minister zdrowia Adam Niedzielski.

We wrześniu w szkołach ruszy też akcja szczepień.

- Najpierw będzie przeprowadzona akcja edukacyjna, potem skierujemy do szkół punkty mobilne. Szczepienia będą, oczywiście, dobrowolne. Musi być na nie zgoda dyrektora szkoły, który będzie opierał się na opiniach i wskazaniach zebranych od rodziców. Mam nadzieję, że ta akcja szczepień odbędzie się w trzecim tygodniu września – tłumaczy Niedzielski.

Dzieci od 12. roku życia mogą być szczepione dwoma preparatami: Comirnaty (Pfizer/ BioNTech) i Spikevax (Moderna).

W liście Niedzielskiego skierowanym do dyrektorów szkół i rodziców namawiającym ich do włączenia się w akcję szczepienia uczniów minister podkreśla, że „stosowanie szczepionek nie jest żadnym eksperymentem medycznym”. - Wszystkie szcze-

ponki to produkty lecznicze zarejestrowane z wskazaniami stosowania w celu zapobiegania chorobie COVID-19 wywołanej przez wirusa SARS-CoV-2. Bezpieczeństwo ich stosowania, skuteczność i jakość zostały pozytywnie ocenione przez Europejską Agencję Leków, w której zasiada również przedstawiciel Polski – pisze minister. Jak będą wyglądały szczepienia w szkole? Na jego przeprowadzenie potrzebna będzie zgoda rodzica lub prawnego opiekuna, ale ten nie będzie musiał być obecny przy samym szczepieniu. Podczas kwalifikacji obecny będzie lekarz. Punkt szczepień będzie mógł zostać stworzony zarówno w samej szkole lub dzieci będą mogły wyjść do punktu mobilnego. Podczas akcji szczepień w szkołach zaszczepieni będą mogli być także rodzice uczniów oraz pracownicy szkoły.

Zmieniają rozkład jazdy

KOLEJ W ostatnią niedzielę sierpnia zacznie obowiązywać nowy rozkład jazdy pociągów. Dla Lublina będzie to oznaczać szybki koniec sezonowych połączeń z Helem i dodatkowy pociąg do Łodzi. Zmiany dotyczą również podróży z Chełma

Dominik Smaga

Nowy rozkład jazdy zacznie obowiązywać 29 sierpnia, ale sezonowy pociąg z Lublina do Helu zniknie nieco później: ostatni raz będzie można nim pojechać w poniedziałek.

Lublin zyska drugie połączenie bezpośrednie z Łodzią Fabryczną. Tak wydłużona zostanie trasa wieczornego pociągu, który z Lublina odjeżdża tuż przed godz. 20 i kończy bieg w Warszawie Wschodniej. Wydłużenie

trasy do Łodzi (przyjazd na godz. 23.41) jest związane z przebudową sieci kolejowej w stolicy i ma służyć „lepszymu wykorzystaniu przepustowości” warszawskich torów.

Z powodu prac prowadzonych w Warszawie nadal nie każdy pociąg będzie nas dowozić do Dworca Centralnego. Część zakończy bieg w Warszawie Wschodniej, część pojedzie przez Warszawę Śródmieście.

Lista pociągów umożliwiających bezpośredni dojazd z Lublina przez Puław do

stolicy będzie wyglądać następująco: 5.57 (przez Centralną do Bydgoszczy i Szczecina), 6.50 (Kiev Express do Warszawy Wschodniej), 7.57 (przez Centralną do Poznania i Szczecina), 9.55 (przez Centralną do Piły i Kołobrzegu), 11.52 (przez Śródmieście do Łodzi Fabrycznej), 14.45 (do Warszawy Wschodniej), 17.42 (przez Gdańsk do Bydgoszczy), 17.54 (przez Centralną do Wrocławia, w soboty kończy bieg na Wschodniej), 18.56 (do Wschodniej), 19.54 (przez

Śródmieście do Łodzi Fabrycznej).

Chełm straci bezpośrednie połączenie z Zieloną Górą. Kursujący tam pociąg IC Lubuszanie (odjazd o godz. 12.55) będzie odjeżdżał o godz. 13.47 i dojedzie tylko do Warszawy Wschodniej.

Mieszkańcy Chełma zyskają na pewien czas (od 1 września do 18 października) bezpośredni kurs do Piły i Kołobrzegu. Dowiezie ich tam pociąg TLK Zamoyski (odjazd o godz. 8.53), który obecnie wyjeżdża z Hrubieszowa. Po

zmianie rozkładu Zamoyski wyjedzie z Chełma, natomiast z Hrubieszowa będzie wyjeżdżał autobus (odjazd o 6.40) do Rejowca, gdzie będzie można się przesiąść do wagonów.

Wciąż nie będą kursowały pociągi między przystankiem Lubartów Słowackiego a Parczewem. W ruchu regionalnym ten odcinek trasy będą obsługiwały autobusy, zaś w ruchu dalekobieżnym zastępcza komunikacja autobusowa obejmie odcinek Lublin-Łuków.

W rozkładzie regionalnym nie należy się spodziewać rewolucji. Zasadniczo powrócą te pociągi, które kursowały do wakacji. W poniedziałek znikną sezonowe kursy między Zamościem a Rzeszowem. Do 31 sierpnia włącznie będą kursować dwa poranne pociągi z Lublina na Rostkowie, zaś do 26 września utrzymane będą weekendowe przejazdy między Włodawą a Chełmem.

• **DZIŚ ZACZYNAMY DRUKOWANIE NOWEGO ROZKŁADU – STRONA 11**

Z Chełma w niebo nowym pasem

EDUKACJA Nowy asfaltowy pas startowy wraz z drogami kołowania dla samolotów powstał w Akademickim Porcie Lotniczym. Lotnisko należy do Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie



– Lotnisko daje nam fantastyczne możliwości – mówi Mateusz Owczarek, student drugiego roku pilotażu w chełmskiej PWSZ



Wczoraj w Deputujących Królewskich pod Chełmem oficjalnie otworzono nową drogę startową o sztucznej nawierzchni



W Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Chełmie kształcą ponad 170 pilotów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Paweł Puzio

Tylko na moim roku kształcą się 52 pilotów samolotów oraz 4 śmigłowców – mówi Mateusz Owczarek, student drugiego roku pilotażu w chełmskiej PWSZ.

– Lotnisko daje nam fantastyczne możliwości. W ciągu trzech tygodni wykonałem 60 godzin nalogu, startując i lądując na nowym pasie.

– **To cudownie uczucie przyjąć rano na lotnisko i wzbić się w powietrze.**

Łączymy naukę z pasją latania – dodaje Jakub Kłodziński, także student II roku pilotażu.

Była trawa, jest asfalt

Do niedawna uczniowie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie przy startach i lądowaniach korzystali z pasa trawiastego. Wczoraj oficjalnie otworzono nową drogę o sztucznej nawierzchni.

– Nowa droga startowa ma 1020 m długości i 30 metrów szerokości. Jest wyposażona w oświetlenie nawigacyjne krawędzi, progu i końca drogi startowej oraz system PAPI, czyli system precyzyjnego podejścia do lądowania w obu kierunkach. W ramach inwestycji został także wybudowany heliport (lotnisko dla śmigłowców

– red.) wraz z oświetleniem nawigacyjnym, a także drogi kołowania, łączące drogę startową z płytą przed hangarem, stacją paliw oraz heliportem – mówi dr hab. inż. Arkadiusz Tofil, rektor, prof. PWSZ w Chełmie.

Inwestycja pochłonęła blisko 30 milionów złotych, z czego ponad 20 mln zł zapłaciło Ministerstwo Edukacji i Nauki. W resorcie są już kolejne wnioski PWSZ o dofinansowanie nowych budynków dydaktycznych i kolejnego lotniska.

Czarnek: Tu było ściernisko

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Chełmie powstała w 2001 roku na bazie chełmskiego technikum mechanicznego. Początki nie były łatwe.

– Zrobiliśmy coś, co wydawałoby się niemożliwe – wspominał prof. Józef Zajac, pierwszy rektor uczelni.

– Tu na razie jest ściernisko, ale będzie San Francisco. Słowa tej piosenki najlepiej obrazują skok cywilizacyjny i rozwój chełmskiej uczelni. Tu gdzie było ściernisko, teraz jest lotnisko – mówił podczas uroczystości minister edukacji Przemysław Czarnek, wręczając władzom szkoły czek na 1,71 mln złotych. Uczelnia kupi za to nowy symulator lotów.

– Dziś jest to chyba najlepsza zawodowa uczelnia

w kraju, nawet lepsza od Rzeszowa – dodała europosłanka Beata Mazurek, której syn jest absolwentem chełmskiej PWSZ.

Kłopotów z pracą nie ma

PWSZ w Chełmie kształcą studentów kierunków lotniczych. Do ich dyspozycji jest 12

samolotów oraz śmigłowiec.

Absolwenci szkoły nie mają kłopotów ze znalezieniem pracą. – Wprawdzie

Covid-19 przyhamował lotnictwo, ale firmy lotnicze zaczynają już rekrutację pilotów na rok 2024 – dodaje student Jakub Kłodziński.

— R E K L A M A —

NOWA OFERTA

✓ **17 000 zł** przychodu gwarantowanego miesięcznie przez rok

✓ **do 12 000 zł** na rozwój biznesu

Oferta ważna do 28.02.2022 r., ograniczona czasowo i uzależniona od spełnienia określonych warunków.

To żabkość na rynku!

Polecam! Katarzyna, franczyzobiorczyni z Otwocka

Otwórz własny sklep Żabka! Sprawdź jak na franczyza.zabka.pl

zabka

Z ŻABKĄ ZYSKUJESZ

- sklep wyposażony „pod klucz”
- niski wkład własny
- zarządzanie sklepem w smartfonie
- dodatkowe benefity

✓ **LUBLIN**
✓ **OPOLE LUBELSKIE**
✓ **PUŁAWY**

tel. 786874536

Elektryki szykują się na ulice

KOMUNIKACJA We wrześniu po Lublinie powinny zacząć jeździć autobusy elektryczne. Na początku mają być wykorzystywane do obsługi trzech linii. To z kolei będzie musiało oznaczać częściową zmianę ich tras. Wiemy już, jakie są przymiarki do tych zmian

Dominik Smaga

Wzajezdni przy ul. Grygowej stoi pięć 12-metrowych elektrobusew. Każdy z nich ma już swoje miejsce na placu postojowym. Wozy czekają na swój debiut liniowy – informuje Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Przed wysłaniem pojazdów w trasę trzeba je sprawdzić. Trzeba im też przygotować ładowarki.

Wyjazd we wrześniu

– Jeżeli cała procedura przebiegnie zgodnie z przewidywaniami, to termin zakończenia tych czynności przewidziany jest z końcem wakacji – stwierdza Monika Fisz z Zarządu Transportu Miejskiego. – Po zakończeniu tego etapu pojazdy zostaną zarejestrowane, przygotowane do eksploatacji, a niezwłocznie po zakończeniu czynności przygotowawczych i podpisaniu umowy użytkowania z przewoźnikiem zostaną dopuszczone do obsługi liniowej.

– Będzie to raczej końcówka września – zastrzega Monika Białach z lubelskiego ZTM.

Dwie trasy wydłużą

Autobusy elektryczne mają kursować na trzech



trasach. – Docelowo zostaną skierowane do obsługi linii nr: 13, 23 i 29 – zapowiada Fisz. Obecnie na żadnym z przystanków końcowych tych linii (os. Poręba, Paderewskiego, Kupiecka IKEA, Felin Spiessa) nie ma ładowarki, która umożliwiałaby podładowanie baterii podczas postoju. Dlatego konieczne będą zmiany tras.

Jedną z planowanych zmian ma być wydłużenie trasy linii 29 do pętli na Choinach

FOT. ZTM LUBLIN

– Dla linii nr 13 i 29 będzie to wydłużenie na nową pętlę Choiny – wyjaśnia Białach. Na wspomnianej przez nią pętli mają działać ładowarki.

Zamiana przystanków

Bardziej skomplikowana jest elektryfikacja linii 23.

– Pierwotnie zakładana była zamiana końcówek tras – stwierdza Białach. Linia 23 miałaby dojeżdżać do pętli na Choinach, a na Kupiecką kursowałyby inna linia. – Zakładano wydłużenie do IKEA linii 40 lub nowej linii 46 łączącej południowe i północne dzielnice Lublina.

Wspomniana linia 46, która może zacząć działać w tym roku, ma kursować z os. Widok przez Filaretów, Sowińskiego, Poniatowskiego, Smorawińskiego, al. Kompozytorów Polskich i ul. Choiny. ZTM jeszcze nie przesądza, czy obsługę centrum handlowego przejmie od linii 23 linia 40 czy 46. – Obie te propozycje będą konsultowane z rada-

mi dzielnic we wrześniu – zastrzega Białach.

Szykują też kierowców

Na co dzień elektrobusem ma nas wozić Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Jego kierowcy zostali już zapoznani z nowymi autobusami.

– Pod koniec czerwca przeszli już specjalne szkolenie z prowadzenia i obsługi autobusów elektrycznych. Poprowadził je Solaris, który wyprodukował wozy – dodaje rzeczniczka MPK. – W szkoleniu wzięło udział na razie 30 kierowców. We wrześniu szkolenie przejdą kolejne grupy.

Przybędzie elektryków

Wspomnianych pięć autobusów elektrycznych to dopiero początek dostaw. We wrześniu ma dotrzeć pozostałych 15 wozów z pierwszego kontraktu z Solarisem opiewającego na 62 mln zł.

W tej samej firmie zamówionych jest kolejnych siedem takich pojazdów, których umowny termin dostawy (za 19 mln zł) wypada w listopadzie, oraz jeszcze pięć elektrobusew zapowiadanych na kwiecień 2022 r. (za kwotę 13 mln zł).

Ponadto Solaris ma dostarczyć Lublinowi siedem przegubowych elektrobusew (za 23 mln zł), których termin dostawy ustalono na maj 2023 r.

Zabytki też ucierpiały

STRATY O roztrzaskanych nagrobkach i zniszczonych drzewach mówi wstępny raport wojewódzkiego konserwatora zabytków, który sprawdzał straty po wtorkowej burzy



Dużo strat jest na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Lipowej, gdzie żywioł zniszczył 11 drzew.

– Powalone żywotniki spowodowały uszkodzenia wielu nagrobków – informuje Dariusz Kopciowski, wojewódzki konserwator zabytków. Bryła korzeniowa jednego z przewróconych

Na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Lipowej, żywioł zniszczył 11 drzew

żywotników uszkodziła komory grobów. Inna tuja dosłownie złamała się jak zapalka, a jej korona spadła na pomniki.

Na tym samym cmentarzu od jednego z kasztanowców odpadł duży konar, uszka-

dżając zabytkowy nagrobek. Jego górna część odspoiła się od postumentu i przesunęła. Aby nie doszło do dalszych szkód, konserwator zezwolił na usunięcie reszty kasztanowca. Wydał też zgodę na interwencyjne wycięcie mocno przechylonej lipy, która może się przewrócić. Groziłoby to zniszczeniem sąsiednich nagrobków oraz



uszkodzeniem grobów przez bryłę korzeniową.

Szczęściem w nieszczęściu jest to, że na zabytkowym cmentarzu nie zostały uszkodzone najcenniejsze drzewa. – Dzięki regularnie prowadzonym zabiegom pielęgnacyjnym – podkreśla Kopciowski.

Konserwatorskie oględziny odbyły się również

W zabytkowym Ogrodzie Saskim nieodwracalnemu uszkodzeniu uległo 10 drzew

FOT. JACEK SZYDŁOWSKI

w zabytkowym Ogrodzie Saskim, gdzie „nieodwracalnemu uszkodzeniu” uległo 10 drzew. – Najcenniejszym z nich była ogromna topola biała, która powaliła się

na plac zabaw, powodując znaczne straty materialne – informuje Kopciowski, który dodaje, że wiele innych drzew, mniej uszkodzonych, wymaga zabiegów pielęgnacyjnych.

Najłagodniej burza obešla się z zabytkowym parkiem Bronowickim, gdzie uszkodzony został jeden klon. (DRS)

A po burzy przychodzi koncert

WYDARZENIE Największe przeboje skomponowane przez Romualda Lipkę zabrzmiały w sobotę w muszli koncertowej Ogrodu Saskiego, która tego dnia otrzymała jego imię. Urząd Miasta zapewnił, że do soboty zdąży ze sprzątaniem po burzy i otworzy Ogród Saski

Dominik Smaga

Romuald Lipko był muzykiem Budki Suflera i kompozytorem jej największych przebojów oraz twórcą muzyki do piosenek wielu innych artystów, w tym Urszuli, Anny Jantar i Żdzisławy Sońcickiej. Chyba każdy w Polsce zna takie szlagiery jak „Dmuchawce, latawce, wiatr”, „Aleje gwiazd” oraz „Cień wielkiej góry”. Jego kompozycje można wyliczać jeszcze długo. Kolejnych już nie będzie. W lutym zeszłego roku Romuald Lipko przegrał walkę z chorobą nowotworową.

– Wraz z Budką Suflera był prawdziwym symbolem naszego miasta. Przez całą, pełną sukcesów karierę pozostawał blisko zwią-

zany z Lublinem – mówi prezydent Krzysztof Żuk, który wiosną zaproponował, by rodzinne miasto uhonorowało swojego kompozytora nadając jego imię muszli koncertowej w Ogrodzie Saskim. Uchwała w tej sprawie zapadła jednogłośnie. Już w sobotę ma się odbyć oficjalna uroczystość.

Wydarzenie rozpocznie się o godz. 19 w muszli koncertowej.

– Budka Suflera, kultowy lubelski zespół wystąpi w niej z koncertem zaraz po oficjalnej uroczystości nadania nazwy Romualda Lipko – informuje Centrum Kultury, które jest jednym z organizatorów widowiska. – Oprócz wielu wyjątkowych gości w koncercie weźmie udział także wdowa po zmarłym kompozytorze

Dorota Mazurkiewicz-Lipko, jego syn oraz ukochana wnuczka.

Sobotni koncert przez pewien czas był pod dużym znakiem zapytania. Park, w którym ma się odbyć wydarzenie, został zamknięty we wtorek rano z powodu zniszczeń wywołanych nocną burzą. Uszkodzonych zostało tu wiele drzew, część konarów zawisała na sąsiednich gałęziach, stwarzając duże zagrożenie dla przechodniów. Z tego powodu bramy pozostają zamknięte.

Urząd Miasta zapewnia, że do weekendu upora się z usuwaniem zagrożeń.

– Od soboty park ponownie zostanie otwarty dla mieszkańców. Tym samym również odbędzie się zaplanowany tam koncert – deklaruje biuro prasowe Ratusza.

Wszyscy zainteresowani wydarzeniem mogą po prostu przyjść do parku, chociaż nie usiądą naprzeciw sceny.

– Wszystkie wejściówki na miejsca na widowni już się rozeszły – przyznaje Gabriela Żuk z Centrum Kultury. Muzykę będzie jednak słycać także obok, można więc stanąć lub usiąść niedaleko muszli i wszystko dokładnie słyszeć.

Plakat towarzyszący wydarzeniu



Rzecznik rezygnuje

PERSONALIA Ze swojej funkcji zrezygnował miejski rzecznik praw ucznia. Tłumaczy, że nie był traktowany z szacunkiem przez część samorządowców

Filip Uniłowski został powołany na stanowisko w styczniu zeszłego roku przez prezydenta Lublina. Jednym z jego zadań było interweniowanie w przypadku naruszenia praw uczniów, reprezentowanie ich wobec władz oświatowych oraz pomoc tym, którzy są poszkodowani w sporze. Swoją funkcję pełnił społecznie, czyli bez wynagrodzenia.

– Nigdy nie było to dla mnie problemem, ponieważ chciałem działać dla dobra dzieci i młodzieży lubelskich szkół – zastrzegł Uniłowski, który wczoraj poinformował dziennikarzy o swojej rezygnacji.

Rzecznik podaje dwa powody odejścia.

Jako pierwszy wymienia niezbyt dobre w jego odczuciu stosunki z Komisją Oświaty i Wychowania działającą w Radzie Miasta. Twierdzi, że przewodnicząca tejże komisji przejawiała wobec niego niechęć i zarzucała brak odpowiedniego zaangażowania.

– Żądała ode mnie, abym pełniąc funkcję społecznie, odbywał podczas pandemii dyżury w Ratuszu oraz uczęszczał na posiedzenia komisji – twierdzi Uniłowski, który zaczął brać udział w posiedzeniach komisji. – Przeznaczyłem na to swój prywatny czas, przy czym nigdy nie otrzymałem nawet projektów dyskusyjnych uchwał oraz nie zostałem zaproszony do zabrania głosu w jakiegokolwiek sprawie.



Filip Uniłowski został powołany na stanowisko miejskiego rzecznika praw ucznia w styczniu zeszłego roku. Właśnie zrezygnował

FOT. DOMINIK SMAGA

– Nie uważam, by były złe relacje z komisją lub złą współpraca – mówi jej przewodnicząca Jadwiga Mach. Twierdzi, że nie można powiedzieć, by żądała uczestnictwa w komisji lub dyżurowania w Ratuszu. – Zaproszenie pana Filipa na posiedzenia komisji uważam wręcz za wyróżnienie i pokazanie, że to ważna funkcja w mieście.

Drugim powodem, o którym wspomina rzecznik, jest „brak informacji w ramach urzędu”. Wyjaśnia, że dopiero z portalu Facebook dowiedział się o spotkaniu zastępczyni prezydenta miasta oraz działaczy różnych fundacji i członków Młodzieżowej Rady Miasta z doradcą

prezydenta RP. – Jest dla mnie niezrozumiałe, że delegacją nie został objęty rzecznik praw ucznia – tłumaczy.

– Spotkanie odbyło się na zaproszenie Kancelarii Prezydenta RP i nie dotyczyło spraw związanych z funkcją realizowaną przez miejskiego rzecznika praw ucznia – wyjaśnia Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina.

Kto zastąpi Uniłowskiego? Decyzja ma zapadnąć jesienią. – Po powołaniu młodzieżowych radnych kolejnej kadencji, wspólnie będziemy się zastanawiać nad przyszłością tej funkcji i zakresem zadań rzecznika – dodaje Duma.

DOMINIK SMAGA

Najpierw auto, potem katalizator

KRONIKA POLICYJNA

Mundurowi zatrzymali 33-latkę, który w Warszawie ukradł samochód i przyjechał nim do Lublina kraść katalizatory. Sprawca wykorzystał fakt, że właścicielowi chevroleta podczas spaceru wypadły kluczyki. Ukradł auto, wyciął z niego katalizator, a następnie przyjechał samochodem do Lublina z zamiarem

kontynuowania kradzieży. Funkcjonariusze namierzili mężczyznę podczas obserwacji dzielnicy Czechów, gdzie w ostatnim czasie dochodziło do kradzieży katalizatorów. Z ustaleń wynikało, że porusza się skradzionym chevroletem, do którego zamontował fałszywe tablice rejestracyjne.

Policjanci udowodnili zatrzymanemu dodatkowo dwie kradzieże katalizatorów w Lublinie oraz zniszczenie mienia. Mężczyzna usłyszał zarzuty, do których popełnienia się przyznał. 33-latek wyraził chęć dobrowolnego poddania się karze. Może mu grozić do 10 lat więzienia.

(OPRAC.)

REKLAMA



LECZENIE ONKOLOGICZNE W ZAMOŚCIU RADIOTERAPIA BEZ KOLEJKI

Nu-Med Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o., tworząc, kompleksowość z Samodzielnym Publicznym Szpitalem Wojewódzkim im. Papieża Jana Pawła II w Zamościu, zapewnia szybki dostęp do poradni onkologicznej (**skierowanie do poradni nie jest wymagane**), konsultacji specjalistycznych, diagnostyki onkologicznej wstępnej i pogłębionej oraz, co najważniejsze, szybkiej, bezkolejkowej terapii onkologicznej.

Pacjentów do leczenia kwalifikuje zespół wielodyscyplinarny, który ustala rodzaj terapii: operacja, chemioterapia czy radioterapia, wyznacza również choremu szybkie terminy realizacji procesów leczenia. Ta kompleksowość zapewnia pełną możliwość diagnozowania i leczenia raka w każdej lokalizacji. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pacjentów, Ośrodek Onkologiczny w Zamościu uruchomił i udostępnił infolinię – 84 535 9 800

**JEŚLI PODEJRZEWASZ CHOROBE NOWOTWOROWĄ
NIE ZWLEKAJ! ZGŁOŚ SIĘ DO NASZEJ PORADNI ONKOLOGICZNEJ!**

Poradnia Onkologiczna tel: 84 535 9 800

Sekretariat Medyczny tel: 84 535 9 872

www.nu-med.pl



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pająk grający

FESTIWAL Dziś zaczyna się Jarmark Jagielloński. W Bramie Krakowskiej od wczoraj wisi pająk, który zachęca do wejścia na Stare Miasto i informuje jakim twórcą poświęcona jest tegoroczna edycja wydarzenia

Tomasz „Bozdek” Kozdraj jest muzykantem, pasjonatem i wielbicielem muzyki, a także twórcą instrumentów perkusyjnych: recyklingowych happy drums (tank drums, gazofony), różnego rodzaju bębnow i innych. To on jest autorem tegorocznej wersji pająka. Pająk zdobi Bramę Krakowską już siódmy raz i jak zwykle można się dzięki niemu zorientować jaka tematyka dominuje na festiwalu.

W tym roku to instrumenty i muzyka.

- Nie liczyłem ile miedzianych i aluminiowych elementów zamontowałem na pająku. Część rurek, tych większych, jest nastrojona, mają wygrywać delikatną melodyjkę – mówi twórca, który już kilka razy przyjeżdżał na jarmark gdzie miał stoisko ze swoimi ręcznie robionymi instrumentami. W tym roku też będzie go można spotkać.

Prace twórcy pająka będzie też można zobaczyć na Błoniach. Na Jarmarkowym Podwórku, które otwiera się w południe będą jego instalacje grające. Tomasz „Bozdek” Kozdraj pochodzi z Łodzi, skąd ponad 30 lat temu przeniósł się na wieś pod Lubartów.

(OPRAC. AGDY)

CO SIĘ BĘDZIE DZIAŁO NA JARMARKU JAGIELLOŃSKIM CZYTAJ W MAGAZYNIE NA STR.11

Standardy dla nielicznych

PLANOWANIE Samorząd Lublina ma ustalić wymogi wobec inwestorów starających się o zgodę na budowę mieszkań w trybie ustawy „lex deweloper”. O taką decyzję apelują już niektórzy radni, ale ich oczekiwania przekraczają prawne możliwości władz miasta

Dominik Smağa

Powstający w Ratuszu dokument to „lokalne standardy urbanistyczne dla miasta Lublin”. To spis zasad szyszkowany przez urbanistów z Wydziału Planowania. O trwających pracach informował w maju Artur Szymczyk, zastępca prezydenta miasta w odpowiedzi na apel radnego Stanisława Brzozowskiego, który chce narzucić deweloperom „reguły uwzględniające potrzeby mieszkańców”.

— Zdaniem radnego największym problemem jest dzisiaj „nieprawdopodobne zagęszczenie budynków” na nowych osiedlach. — Dosłownie można sobie rękę podać z bloku do bloku, sąsiad z sąsiadem – przekonuje Brzozowski, a jako zły przykład podaje ul. Relaksową i Zielone Wzgórze. — To jest po prostu tragiczne. Nie mamy miejsc na parkingi, nie mamy miejsc na zieleń.

Radny Brzozowski (wcześniej PiS, obecnie niezrzeszony) wystąpił wczoraj w tej sprawie razem z radnym prezydenckiego klubu Marcinem Nowakiem. Również jego zdaniem należy uchwalić „standardy”. — Ten temat jest bardzo ważny – mówi Nowak.

Zdaniem Brzozowskiego uchwała będzie ważna dla tworzonych w Ratuszu planów zagospodarowania. — Byłyby pewne zasady obowiązujące przy tworzeniu tych planów – twierdzi radny. — Chodzi o to jeszcze, żeby nie było, jak dotychczas, że mamy niby wszystko



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Radny Stanisław Brzozowski (wcześniej PiS, obecnie niezrzeszony) i radny Marcin Nowak (klub prezydencki) chcą narzucić deweloperom „reguły uwzględniające potrzeby mieszkańców”

zaprojektowane i przychodzi deweloper i mówi „jeszcze zmieście mi plan, tutaj dogęścimy, tutaj zabudujemy”.

Ratusz nie pozostawia złudzeń: standardy będą wyłącznie określać wymogi wobec inwestycji w trybie „lex deweloper”. Nie będą za to wiążące przy pracach nad planami zagospodarowania.

— Nie stanowią one podstawy do sporządzania projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego oraz decyzji o warunkach zabudowy – przyznaje w majowym piśmie zastępca prezydenta.

Tymczasem zmiany obowiązujących planów na wniosek deweloperów nie są w Lublinie rzadkością. Zaledwie w czerwcu Rada Miasta pozwoliła plani-

stom na opracowanie takiej zmiany przy ul. Relaksowej. Miałoby to umożliwić zagęszczenie os. Botanik przez budowę mieszkań na porośniętym dziką roślinnością terenie w środku osiedla, czemu przeciwni są okoliczni mieszkańcy. Jednym z radnych głosujących za tą uchwałą był Marcin Nowak. — Myślę, że w tamtym wypadku był to słuszny głos – ocenia radny.

Urząd Miasta nie precyzuje jeszcze, kiedy projekt „standardów” zostanie przekazany Radzie Miasta, która będzie mieć w tej sprawie decydujące zdanie. — Nastąpi to niezwłocznie, jak tylko będzie możliwe – twierdzi Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zapewnia, że projekt „jest finalizowany”.

Zgodnie z prawem „standardy” mogą (o nie więcej niż połowę względem opisanych w ustawie) złagodzić lub zaostrzyć wymagania dotyczące odległości między budową a najbliższą podstawówką, przystankiem komunikacji miejskiej i terenem zieleńi. Uchwała może również złagodzić lub zaostrzyć (też najwyżej o połowę) dozwoloną wysokość budynków stawianych w trybie „lex deweloper” (w Lublinie wyjściowym limitem jest 13 pięter).

Dodaje też, że podczas prac nad planami zagospodarowania Urząd Miasta jest związany postanowieniami tzw. studium przestrzennego, uchwalonego w lipcu 2019 r.

POŻYCZKA OKAY

POŻYCZKI CHWILÓWKI

do **2 000 zł**
w **15** minut, na **30** dni

Dla osób zadłużonych z komornikiem i widniejących w BIK.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22
883 773 980

in220 57

Energia natury

Megatem Lublin

Elektrociepłownia Megatem EC - Lublin
ul. Mełgiewska 7-9

oferuje w promocji,
na atrakcyjnych warunkach,

sprzedaż zużła

(szlaka z kotłów rusztowych)
mającego zastosowanie do rekultywacji terenu, utwardzania dróg, parkingów i podjazdów.

Po szczegółowe informacje zapraszamy pod nr tel. **81 461 37 35**

in223 32



www.dziennikwschodni.pl

GUS | NSP 2021

Urząd Statystyczny
w LublinieSpisz się
na miejscu
W MOBILNYM
PUNKCIE
SPISOWYM

PIKNIK RODZINNY

„Policzmy się na koniec wakacji”

GOŚĆ SPECJALNY W SAMO POŁUDNIE:

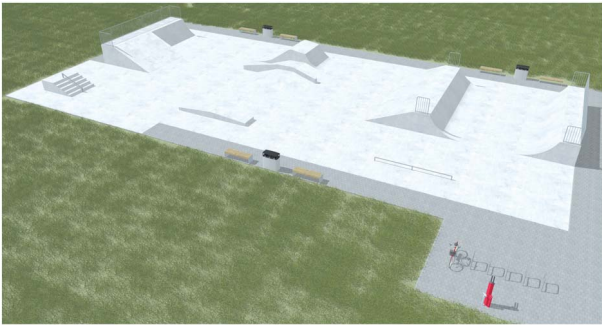
PAN ZĄBEK

**ZABAWY NA LICZENIE MALOWANIE TWARZY
KĄCIK PLASTYCZNY DMUCHANCE
TORY PRZESZKÓD WATA CUKROWA ZA DARMO :)**

NIEDZIELA 29 SIERPNIA – PARK LUDOWY W LUBLINIE
ZAPRASZAMY OD GODZINY 10 DO 15

+ − Liczymy się
× ÷ DLA POLSKI!

Wejdź na spis.gov.pl i spisz się!
Spis trwa od 1 kwietnia do 30 września 2021 r.



FOT. URZĄD MIEJSKI JANÓW LUBELSKI / WIZUALIZACJE

Spełnią marzenie janowskiej młodzieży

JANÓW LUBELSKI Nie w Parku Misztalec, tylko przy ul. Kamiennej powstanie planowany przez miasto skatepark. Jego budowa ma ruszyć wiosną przyszłego roku.

– Skatepark jest marzeniem naszej młodzieży od co najmniej kilku lat – mówi Krzysztof Kołtyś, burmistrz Janowa Lubelskiego. – Do tej pory nie powstał, bo były ważniejsze inwestycje do realizacji. Myślę, że młodzi ludzie powinni mieć takie miejsce, także w naszej miejscowości. Jak powstanie, zainteresowani nie

będą musieli już jeździć do sąsiednich miast, np. Stalowej Woli czy Kraśnika.

Projekt skateparku był uzgadniany w przedstawicielami młodzieży. Dodatkowe konsultacje są planowane też po wakacjach. – We wrześniu chcemy jeszcze przedyskutować jego wygląd z nauczycielami wychowania fizycznego i uczniami – dodaje burmistrz. Urzędnikom zależy na tym, aby ze skateparku mogli korzystać zarówno amatorzy jazdy na deskorolce czy hulajnodze, ale też osoby z większymi umiejętnościami.

Pierwotnie skatepark był planowany w Parku Misztalec. – Doszliśmy jednak do wniosku, że największą zaletą parku jest zieleń. Chcemy, aby było jej jak najwięcej i nie będziemy go zabetonowywać – dodaje Krzysztof Kołtyś.

Skatepark będzie zlokalizowany przy ul. Kamiennej, w sąsiedztwie powstającego kompleksu sportowego przy szkole podstawowej. Przetarg na budowę obiektu będzie ogłoszony jesienią. Budowa ma się rozpocząć wiosną przyszłego roku.

(AA)

Nawałnica zniszczyła, minister pomoże

GM. KŁOCZEW Szkoła w Goździe, która ucierpiała w wyniku niedzielnej nawałnicy, powinna być gotowa na przyjęcie uczniów 1 września. Pomoc finansową obiecał minister edukacji i nauki



Wiatr zerwał część dachu głównego gmachu i Sali gimnastycznej. Ucierpiały też m.in. piłkochwyty przy szkolnym boisku

FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Radosław Szczęch

Trąba powietrzna w gminie Kłoczew pojawiła się w ostatnią niedzielę. Z relacji świadków wynika, że nagle zrobiło się ciemno, zaczął padać grad wielkości kurzych jaj oraz intensywny deszcz. Wiatr był tak silny, że łamał drzewa, zrywał dachy i niszczył budynki. Najbardziej dał się we znaki mieszkańcom wioski Gózd. Uszkodzony został m.in. budynek miejscowej Szkoły

Podstawowej im. H. Sienkiewicza. Lokalne władze starają się jak najszybciej doprowadzić obiekt do stanu, który pozwoli na jej użytkowanie już od 1 września. W środę pomoc zaoferował minister edukacji i nauki.

– Środki finansowe w wysokości takiej, jakiej będzie potrzeba, zostaną przeznaczone na ten cel natychmiast – zapowiedział Przemysław Czarnek. Szef resortu edukacji dla gminy

Kłoczew (powiat rycki) chce uruchomić fundusze pochodzące z rezerwy subwencji oświatowej.

Władze gminy liczą na to, że uda się rozpocząć rok szkolny bez zbędnej zwłoki. – Nie ma zagrożenia, aby zajęcia, zarówno te lekcyjne, jak i wychowania fizycznego, nie były prowadzone – przekonywał Zenon Stefanowski, wójt Kłoczewa.

Niestety, straty wyrządzone przez tornado są

dosyć poważne. Wiatr zerwał część dachu sali gimnastycznej oraz głównego gmachu szkoły. Uszkodzone są także rynny, ścianki szczytowe i kominy wentylacyjne. Woda zalała część pomieszczeń, w tym sale lekcyjne i parkiet hali sportowej. W wyniku nawałnicy połamane zostały również piłkochwyty boiska wielofunkcyjnego i pochylnia dla niepełnosprawnych.

U sportowców może być taniej

KRAŚNIK Nie podwyżka a obniżka cen za noclegi szykuje się w Domu Sportowca w Kraśniku. Z tym, że ceny w Szkolnym Schronisku Młodzieżowym zostaną obniżone, o ile zgodzą się na to radni. Zdecydują o tym na najbliższej sesji, na początku września

Schronisko, które znajduje się w sąsiedztwie hali sportowej przy ul. Ks. Jerzego Popiełuszki, zaczęło działać w lutym 2020 roku. W przebudowanym i ocieplonym budynku, w którym działało wcześniej gimnazjum, powstało 47 miejsc noclegowych. Jest też klimatyzowana sala konferencyjna, jadalnia, pokój gospodarczy i winda.

– Dom Sportowca miał na samym początku pecha, bo nie zdążyliśmy tak naprawę działalności, a zaczęły się problemy związane z pandemią – przyznaje Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika.

– Zresztą wiosną ubiegłego roku obiekt został przeznaczony jako zabezpieczenie pod kwarantannę. Sytuacja zmieniła się kilka miesięcy później, ale jesienią weszliśmy w kolejny lockdown. Jednak wakacje 2020 i 2021 roku pokazały duży potencjał, jaki tkwi w naszym schronisku. Mamy tu dobry standard hotelowy.

Jest zainteresowanie. – W tym roku do połowy października zarezerwowane są wszystkie weekendy. Ze schroniska

korzystają grupy sportowe przyjeżdżające na kolonie, ale także grupy pracujące na pobliskich inwestycjach drogowych, delegacje zagraniczne odwiedzające nasze sąsiednie gminy, goście indywidualni, na przykład przyjeżdżający w odwiedziny do rodzin w Kraśniku – wylicza burmistrz.

Prowadzącym schronisko zależy aby oferta noclegowa była jeszcze bardziej atrakcyjna i proponują obniżenie cen za pobyt w schronisku. – Ponieważ formalnie Dom Sportowca to schronisko szkolne działające przy szkole, nie możemy stosować okazjonalnych rabatów, a noclegi liczone są od osoby – tłumaczy burmistrz. – Postanowiliśmy więc dostosować naszą ofertę do zainteresowania klientów tak, aby być bardziej konkurencyjnym na rynku. Dotąd było tak, że za pokój jednoosobowy opłata wynosiła 70 zł, a za dwuosobowy 140 zł. Teraz te stawki będą spłaszczone i zamiast 140 zł za taki pokój, dwie osoby zapłacą 130.

Tematem dotyczącym „Domu Sportowca” Rada Miasta Kraśnika zajmie się 2 września. (AA)

Koncertowa niebezpieczna dla kotów?

BIAŁA PODLASKA Czy na ulicy Koncertowej potrzebne są progi zwalniające? Tak uważa mieszkaniowiec Białej Podlaskiej, którego kot został potrącony w tym miejscu. Władze miasta tłumaczą, że obecnie odchodzi się od takich rozwiązań.

Ulica Koncertowa w 2019 roku zyskała nową nawierzchnię. A na skrzyżowaniu z ulicą Witoroską powstało rondo. Wszystko kosztowało 8,3 mln zł. Ponad połowę tej kwoty miasto pozyskało z Funduszu Dróg Samorządowych.

Jeden z mieszkańców uważa jednak, że potrzebne są tam progi zwalniające. Powód? – Kierowcy poruszają się tą ulicą bardzo szybko i nieostrożnie. Wskutek tego,

potrącony został mój kot. A kot moich sąsiadów został przejechany – tłumaczy białaczanin. Ale jego zdaniem to miejsce jest niebezpieczne przede wszystkim dla ludzi. – Mogą zostać potrąceni przez nieuważnego kierowcę – ostrzega mieszkaniowiec Białej Podlaskiej, choć warto podkreślić, że wzdłuż ul. Koncertowej są chodniki.

Urzędnicy nie są do końca przekonani do propozycji naszego Czytelnika. – Zgod-

nie z najnowszymi zaleceniami powinno się odchodzić od takich rozwiązań. Progi powodują bowiem zwiększenie hałasu i drgań w okolicy – odpowiada Maciej Buczyński, zastępca prezydenta Białej Podlaskiej. Okazuje się, że hamujące przed progami samochody emitują duże ilości spalin. To nie wszystko. – Urządzenia wymuszają konieczność zwalniania pojazdów uprzywilejowanych, a także nega-

tywnie oddziałują na konstrukcję jezdni oraz utrudniają sprzątanie i jej zimowe utrzymanie – zwraca uwagę Buczyński. Urzędnicy przypominają też, że progi stosuje się jedynie w wyjątkowych przypadkach, na drogach klasy zbiorczej.

Ale jest inne rozwiązanie. – Podczas opracowywania dokumentacji projektowej na nową drogę łączącą ul. Warszawską i ul. Koncertową wraz z mostem na rzece

Krznie, zalecimy projektantom uwzględnienie dodatkowych urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego – zapowiada zastępca prezydenta. Mowa o radarach z wyświetlaczem prędkości. – Według opinii fachowców, to urządzenie skutecznie zmniejszy prędkość pojazdów i poprawia bezpieczeństwo na drogach – przekonuje Maciej Buczyński.

Tymczasem, kilka tygodni temu w Sopocie pojawiły się

pierwsze progi zwalniające na ścieżce rowerowej. Dokładnie, dwa progi zamontowano na trasie wzdłuż pasa nadmorskiego. Ze ścieżki korzystają nie tylko rowerzyści, ale również rolkarze czy użytkownicy hulajnóg. O montaż progów wnioskowali mieszkańcy, ponieważ często dochodziło w tym miejscu do niebezpiecznych sytuacji z udziałem dzieci.

(EB)

Bon zachęci do szczepień?

PARCZEW Bon o wartości 200 zł dla każdego, kto zaszczepi się przeciwko COVID-19. To pomysł jednego z radnych na zachęcenie mieszkańców do szczepień. Samorząd jednak nie ma na to pieniędzy



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Ewelina Burda

Minister zdrowia Adam Niedzielski publicznie przyznał, że w Polsce mamy już do czynienia z czwartą falą pandemii, za którą odpowiedzialny jest zaraźliwy wariant Delta. Tymczasem tempo szczepień w kraju spadło. Według wczorajszych danych w pełni zaszczepionych jest 18,2 mln osób.

Cel? Uniknąć obostrzeń

W gminie Parczew odsetek zaszczepionych wynosi nieco ponad 41 proc. Jeden z tamtejszych radnych ma pomysł, jak zachęcić ludzi do szczepień. Proponuje wprowadzenie bonów o wartości 200 złotych. - Dla mieszkańców, którzy się zaszczepili, bądź zrobią to do 31 października tego roku – precyzuje radny Łukasz Gołąb z komitetu Forum Samorządowe Powiatu Parczewskiego. – Bon byłby realizowany w jednostkach i instytucjach gminy świadczących odpłatnie usługi, na przykład na pływalni czy w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji – wymienia radny.

Skąd taka inicjatywa? – Niestety, poziom zaszczepienia w naszej gminie dalece odbiega od wyznaczonego celu, dającego poczucie minimalnego poziomu bezpieczeństwa.

Co gorsza, z zapowiedzi ministra wynika, że w przypadku czwartej fali COVID-19 restrykcjami objęte będą właśnie rejony o niskim poziomie zaszczepienia –

obawia się Gołąb. W jego ocenie, „samorząd nie może pozostać obojętny wobec tego problemu i powinien aktywnie włączyć się w akcję zachęcania mieszkańców do szczepień”. – Warto również rozważyć udział innych podmiotów z terenu naszej gminy, m.in. służby zdrowia czy z zakresu usług reha-

bilitacyjnych – proponuje radny.

„Nie ma środków”

Burmistrz Paweł Kędracki (PiS) docenia zaangażowanie radnego. Ale przekonuje, że samorząd już podjął szereg działań związanych z pandemią. I wymienia m.in. uruchomienie telefonu informacyjnego dotyczącego przeciwdziałania zagrożeniom epidemiologicznym związanym z koronawirusem, zapewnienie wspólnie z Państwową Strażą Pożarną i strażakami ochotnikami transportu osób starszych i niepełnosprawnych na szczepienia czy udział w organizacji mobilnych punktów, w których można się zaszczepić. - Z informacją o pozytywnej roli szczepień, wraz z Parczewskim Domem Kultury, staramy się dotrzeć do środowisk senioralnych i podopiecznych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej – tłumaczy burmistrz. I dodaje, że w związku z tymi działaniami i wiążącymi się z nimi kosztami, nie planuje wprowadzać bonów dla zaszczepionych.

– W budżecie naszej gminy nie ma aktualnie zabezpieczonych środków finansowych na wsparcie dodatkowych świadczeń wymagających wymiernych i znaczących wydatków, w tym również w postaci wprowadzenia dodatkowego bonu dla zaszczepionych mieszkańców – odpowiada Kędracki.

ZACHĘTA DLA GMIN

Przypomnijmy, że rząd obiecał nagrody pieniężne dla samorządów z największym odsetkiem zaszczepionych mieszkańców. Gminy mogą otrzymać od 100 tys. zł do nawet 2 mln zł. Nagrody mogą być przeznaczone na dowolny cel związany z przeciwdziałaniem COVID-19. Jak dotąd pod tym względem przoduje Podkowa Leśna (woj. mazowieckie). Zaszczepionych dwiema dawkami szczepionki jest tam ponad 65 proc. mieszkańców.

Przywiozą z koncertu. Za darmo

CHEŁM W niedzielę do miasta zawita „Wakacyjna Trasa Dwójki”. Podczas transmitowanego na żywo na antenie TVP2 (początek o godz. 20) koncertu w amfiteatrze Kumowa Dolina wystąpią m.in.: Edyta Górniak, Halina Frąckowiak, Norbi, Paulla, Weekend, Defis i Bayer Full. Biletów na to wydarzenie już nie ma. Wejściówki były bezpłatne po dokonaniu wcześniejszej rezerwacji i rozeszły się w błyskawicznym tempie. Ci, którym udało się je zdo-

być, z imprezy będą mogli wrócić darmowym kursem specjalnej linii 20. Jak informują Chełmskie Linie Autobusowe, pojazd odjedzie o godz. 23:10 z przystanku na przeciwko nieczynnej stacji paliw przy ul. Podgórze. Następnie przejedzie ulicami: Lubelską, Armii Krajowej, 3 Maja, Wojsławicką, Żołnierzy I Armii Wojska Polskiego, Hrubieszowską, Litewską, Brzóska, 11 Listopada i Piłsudskiego, kończąc trasę przy dworcu PKP.

(TOMA)

Rodzinny piknik

LUBARTÓW Koncerty, gry, zabawy i konkursy z atrakcyjnymi nagrodami, do zdobycia m.in. sprzęt sportowy – to wszystko na dzisiejszym Pikniku Rodzinnym w lubartowskim Parku Miejskim, obok starego boiska. Start o godz. 17, wstęp wolny. Podczas imprezy każdy uczestnik, bez względu na wiek, znajdzie coś dla siebie. – Dla najmłodszych zostanie przygotowany plac zabaw z dmuchańcami, będzie też skracanie balonów, gry i zabawy. Na dorosłych będzie czekać gróchówka, konkursy z atrakcyjnymi nagrodami przygotowane przez stowarzyszenia „Odnova” i „Nadzieja” oraz Miejską Komisję Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. Swoje animacje przygotuje także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Lubartowski Ośrodek Kultury. Wszystkie atrakcje są darmowe – mówi Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy Urzędu Miasta w Lubartowie. Imprezę otworzy występ kapeli „Lubartowiacy”. O 18 zagra orkiestra miejscowej OSP, o 19 zaplanowano „Syndrom Beczki” i występ Marka Majewskiego z zespołem.

(P.P.)

Zwierzyniec pięknieje dzięki Funduszom Europejskim

Zwierzyniec - peretka Lubelszczyzny, przyciągająca na Roztocze rzesze turystów, wciąż się rozwija. Gmina stawia nie tylko na upiększanie miasta, ale także na ekologię.

- Gdybyśmy musieli dokonywać zmian tylko na nasz koszt, nie dabyśmy rady – przyznaje Urszula Kolman, burmistrz Zwierzyńca. – Na szczęście są fundusze unijne, które rzeczywiście zmieniają nasz krajobraz, ułatwiają życie i sprawiają, że rozwija się turystyka, a mieszkańcom żyje się łatwiej.

Dzięki środkom unijnym możliwa była realizacja projektu „Odtworzenie zabytkowego układu wodno-pałacowego w Zwierzyńcu wraz z zagospodarowaniem turystycznym” o wartości ponad 2,5 mln zł oraz „Odtworzenie zabytkowego centrum Zwierzyńca – serca Roztocza”, którego wartość przekroczyła 3,6 mln zł.

- Mowa m.in. o tak zwanym Zwierzyńcu przy kościełku na wodzie, który jest niewątpliwie samym sercem Roztocza – mówi Urszula Kolman. – Miejsce to przez całe lata było zarośnięte niepielęgowaną roślinnością. Teraz udało się odtworzyć kanały i wybudować wokół nich miejsca spacerowe przyciągające turystów niczym magnes. Każdy chce zobaczyć miejsce, z którego Zwierzyniec bierze swój początek.

Kanały mają też ogromne znaczenie związane z małą retencją. Przyczyniają się do istnienia mikroklimatu zwierzynieckiego, który bez zbiorników wodnych na pewno nie byłby taki sam. Być może z niego korzystać dzięki funduszom unijnym oczyszczono też Staw Kościelny, wyremontowano mostek prowadzący do kościółka stojącego na wyspie i postawiono urocze, wtapiające się w otoczenie, drewniane stoiska handlowe, na których prezentują się lokalni twórcy i gospodarze, sprzedający np. miód i rękodzieło.

- Zmiany dotyczyły także deptaka, na którym chętnie pojawiają się turyści – mówi Urszula Kolman.



- Wymieniona została nawierzchnia deptaka przy ul. Wachniewskiej, gdzie asfalt został zamieniony na granitowe płyty i kostkę. Z myślą o turystach i mieszkańcach stworzono 14 miejscach postojowych. W ramach projektu wykonano też nowe oznakowanie turystyczne, zamontowano monitoring, system przepływu ludności i system zabezpieczeń. Pojawili się nowe ławki i kosze na śmieci.

Mieszkańcy Zwierzyńca są bardzo zadowoleni także z tego, czego nie widać na pierwszy rzut oka. Mowa o szerokopasmowym internecie, rozbudowie instalacji sanitarnej i fotowoltaice.

- Zainteresowanie tą ostatnią przerosło znacznie nasze oczekiwania. Zamontowaliśmy instalacje na budynkach użyteczności publicznej takich jak szkoły czy urząd miasta. Zbudowano je także na 148 prywatnych domach. Ale mieszkańcy wciąż dzwonią i pytają, kiedy będzie kolejny nabór do programu. Będziemy się starali sprostać tym oczekiwaniom – przyznaje burmistrz Zwierzyńca.

- W przyszłości będziemy korzystać z unijnego dofinansowania, bo jest ono zdecydowanie potrzebne. Przykłady tego widzimy praktycznie każdego dnia. W latach 2018-2019 w naszych szkołach prowadziliśmy program „Akademia Kompetencji Kluczowych”, w ramach którego wyposażono klasopracownie przedmiotowe, uczniowie korzystali z zajęć dodatkowych, a nauczyciele mogli m.in. uczęszczać na studia podyplomowe. Potem przyszła epidemia i zdalne nauczanie. Okazało się, że nasze dzieci radzą sobie z nim wyjątkowo dobrze, bo wcześniej zostały wyposażone w dodatkowe umiejętności cyfrowe pozwalające odnaleźć się im w tej trudnej sytuacji.

Lubelskie Fundusze Europejskie

Dowiedz się więcej na:

rpo.lubelskie.pl

LubelskieFunduszeEuropejskie
Lubelskie. Możemy więcej.



FOT. UM RADZYN PODLASKI

Nowa karetka dzięki sponsorom

RADZYN PODLASKI Nowy ambulans trafił do radzyńskiego szpitala. Złożyły się na niego samorządy i mleczarnia Spomlek. – To ważny zakup dla radzyńskiego szpitala zważywszy na to, że posiadamy tylko dwie, bardzo wysłużone karetki. Niewątpliwie podniesie ona bezpieczeństwo pacjentów z powiatu radzyńskiego trafiających do naszej placówki. Oprócz lokalnych wyjazdów, posłuży również do transportu międzyszpitalnego – podkreśla Robert Lis

dyrektor lecznicy. Jednocześnie przyznaje, że szpitala nie byłoby stać na to, by zakupić pojazd z własnych środków. Ambulans kosztował 395 tys. złotych. Połowę sumy wyłożył radzyński Spomlek. A na resztę złożyły się samorządy: powiatu radzyńskiego i wszystkich gmin z tego terenu, a także miasta Radzyn Podlaski. – To była wspólna decyzja, by dofinansować zakup, ponieważ jesteśmy spółdzielnią i to spółdzielcy są

właścicielami naszego zakładu – zaznacza Edward Bajko, prezes Spomleku. – My rozumiemy, że biznes powinien pomagać samorządom, bo wiecznie jest kłopot z pieniędzmi – dodaje Bajko. Wcześniej mleczarnia dokładała już do inwestycji prowadzonych przez szpital, m.in. do remontu na oddziale ortopedii.

(EB)

Kłopotliwe sąsiedztwo

BIAŁA PODLASKA Przystanek na jednym z osiedli stał się miejscem schadzek bezdomnych. Nasz Czytelnik twierdzi, że piją alkohol, który dostają za darmo z pobliskiego sklepu. Tymczasem, znana sieć zaprzecza. – Przekazywana była tylko żywność – zapewnia biuro prasowe

Ewelina Burda

Przystanek znajduje się bardzo blisko bloków, a naprzeciwko niego jest sklep spożywczy. W ostatnich tygodniach to miejsce stało się punktem spotkań bezdomnych.

Alkohol za darmo?

– Jestem mieszkańcem tego osiedla. Bezdomni zawsze w naszym sąsiedztwie byli, bo niedaleko jest noclegownia, która poza okresem zimy, w ciągu dnia jest zamknięta. Ci ludzie muszą się gdzieś podziać – twierdzi pan Zbigniew, który zgłosił się z problemem do naszej redakcji. – Natomiast od niedawna na tym przystanku bezdomni zaczęli pić alkohol. Poza tym, załatwiają się pod blokiem – oburza się nasz Czytelnik. Od początku zastanawiał się jednak, skąd te osoby mają w ogóle pieniądze na wysokoprocentowe trunki. – Kilka dni temu dowiedziałem się, że sklep spożywczy, który znajduje się naprzeciwko przystanku, przekazuje im różne produkty spożywcze, bliskie terminu ważności – opowiada. I twierdzi wraz z jedzeniem przekazywany jest alkohol z „krótką datą przydatności do spożycia”. – Przekazywanie takim osobom alkoholu i to za darmo, jest bardzo niebezpieczne. Nie dość, że napędza uzależnienie, to odbiera im jakiegokolwiek szansę na wyjście z bezdomności – uważa pan Zbigniew.

Sieć zapewnia: Tylko żywność

– Każdy tego typu sygnał traktujemy bardzo poważnie, dlatego niezwłocznie przystąpiliśmy do wyjaśnienia tej sytuacji – odpowiada



Mieszkańcy skarżą się, że w ostatnim czasie na przystanku dochodzi do zakrapianych alkoholem spotkań z udziałem bezdomnych

nam sieć, do której należy wspomniany sklep. Jego właściciel prowadzi działalność na zasadzie tzw. franczyzy.

Z otrzymanych informacji wynika, że z inicjatywy franczyzobiorcy w sklepie zdarzały się przypadki przekazywania nieodpłatnie żywności osobom bezdomnym. Wśród tych produktów nie było jednak nigdy alkoholu

– słyszymy w biurze prasowym firmy. I dowiadujemy się, że przedsiębiorca został upomniany. Nie chodzi jednak o to, że pomagał osobom potrzebującym, ale o sposób, w jaki do tego doszło. – Przypomnieli-

śmy franczyzobiorcy, że takie postępowanie nie jest zgodne z procedurami obowiązującymi w naszej sieci. Produkty o kończącym się terminie ważności mogą być przekazywane jedynie organizacjom pożytku publicznego na podstawie uprzednio zawartej umowy – tłumaczy biuro prasowe. – Franczyzobiorca z Białej Podlaskiej zadeklarował, że zgłoszona sytuacja już się nie powtórzy – dodaje przedstawiciel Żabki. Ale na tym nie koniec. – Mając na względzie dobro społeczności lokalnej, sprawdzamy również, w jaki sposób franczyzobiorca dba o okolicę sklepu. Zależy nam na utrzymaniu wysokich standardów również w tym względzie.

Służby znają problem

Skargi w sprawie spożywania alkoholu na przystanku dotarły do Straży

Miejskiej i na policję. Mundurowi tylko w lipcu otrzymali 12 zgłoszeń w tej sprawie.

– Straż Miejska w ostatnim okresie interweniowała w tamtym miejscu dwa razy – mówi natomiast Wojciech Sosnowski, naczelnik gabinetu prezydenta Białej Podlaskiej. I dodaje: – Poza tym ta ulica i jej sąsiedztwo są wytypowane jako miejsca zagrożone i codziennie w godzinach wieczorowo-nocnych są kontrolowane.

Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa pokazuje ponad 500 różnych zgłoszeń z terenu Białej Podlaskiej, najwięcej dotyczy m.in. nieprawidłowego parkowania i właśnie spożywania alkoholu w niedozwolonych miejscach. Na przykład na placu Wolności, a więc w samym centrum miasta, mapa wskazuje ponad 60 takich zgłoszeń.

Produkował alkohol

350 litrów zacieru, niemal 40 litrów gotowego już produktu, a także aparaturę do jego produkcji zabezpieczyli policjanci podczas wspólnej akcji z funkcjonariuszami białskiego Urzędu Celnno-Skarbowego. Nielegalnie działająca wytwórnia alkoholu miał na swojej posesji 57-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska.

Funkcjonariusze dostali sygnał, że mężczyzna produkuje wysokoprocentowy trunek bez wymaganego zezwolenia. Wizyta w domu

mężczyzna potwierdziła te informacje.

Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy. – Obowiązujące w Polsce przepisy zabraniają produkcji alkoholu bez odpowiedniego wpisu do rejestru. Czyn taki jest traktowany jako przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności do roku – mówi kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(OPR. TOMA)

Pomnik przyrody do podcinki

Będący pomnikiem przyrody stary dąb szypułkowy, który rośnie na puławskich błoniach, ucierpiał podczas ostatnich burz. Jeden z jego pni został odłamany, co osłabiło pozostałe dwa. Miasto zleciło dokładne badania dendrologiczne. Specjaliści zalecają przycinanie korony.

W ramach ekspertyzy drzewo poddano badaniu tomografem komputerowym oraz rezystografem. Specjaliści wykonali także próby obciążeniowe, oceniające stabilność dębu, w tym ryzyko złamania podczas silnego wiatru. Wnioski

są mało optymistyczne. Ryzyko wywrotu co prawda jest niewielkie, ale bez zalecanej przycinki możliwe są kolejne uszkodzenia. Zwłaszcza, że odłamany pień był zainfekowany grzybem powodującym zgniliznę. W ramach zalecanych zabiegów dendrologicy wskazują na konieczność zredukowania korony dębu o niemal jedną trzecią, założenie specjalnych wiązań oraz dalszą obserwację. W związku z tym, że chodzi o pomnik przyrody, uchwałę zezwalającą na przeprowadzenie prac pielęgnacyjnych podczas najbliższej sesji będzie musiała podjąć Rada Miasta.

(RS)



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH



Odjazdy / Departures
Lublin Główny



PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE S.A.

29 VIII – 6 XI 2021

Aktualizacja wg stanu na 14 VIII 2021

godzina odjazdu departure time	peron platform track	pociąg train	godziny przyjazdów do stacji pośrednich arrivals at intermediate stops	godzina przyjazdu do stacji docelowej arrival at destination (station)
3:21 BUS		IC - IC 21121 ZKA 616 INKA BUS 2 R	Lubartów 3:55, Parczew 4:36, Radzyń Podlaski 5:22, Łuków 6:04 BUS ↘ ①-⑥; Odjazd BUS Lublin – przystanek ZTM 06 obok budynku dworca PKP. 6:14 Łuków IC - IC 11014 NIEMCEWICZ 1 2 R ①-⑥; * Siedlce 6:30, Siedlce Zachodnie 6:34, Mrozy 6:56, Mińsk Mazowiecki 7:08 Warszawa Wschodnia 7:35	
4:20	II 53	PR - R 22933 2 ①-⑥	Lublin Północny 4:23, Świdnik Miasto 4:31 13 IX-30 X ①-⑥;	Lublin AIRPORT 4:35
4:45	II 53	PR - R 22933 2 ①-⑥	Lublin Północny 4:48, Świdnik Miasto 4:56 2-3 XI; 5 XI;	Lublin AIRPORT 5:00
4:53	II 51	IC - TLK 28102 WYCZÓŁKOWSKI 1 2 R ①-⑥	Lublin Zachodni 4:58, Nałęczów 5:14 , Puławy Miasto 5:29, Pionki Zachodnie 6:03, Radom 6:21 , Skarżysko-Kamienna 6:48 , Suchedniów 6:58, Kielce 7:27 , Włoszczowa 8:23, Koniecpol 8:38, Częstochowa Stradom 9:11 , Lubliniec 9:38 , Opole Główne 10:15 , Brzeg 10:41 , Oława 10:51, Wrocław Główny 11:10 , Legnica 12:07 , Lubin 12:21, Głogów 12:48, Bytom Odrzański 13:07, Nowa Sól 13:16, Zielona Góra Główna 13:31 , Rzepin 14:18, Kostrzyn 14:42, Mieszkowice 15:06, Chojna 15:24, Gryfino 15:47, Szczecin Główny 16:07 ① 1 2 R ①-⑥, Szczecin Dąbie 16:36 , Goleniów 16:57, Wysoka Kamieńska 17:15, Międzyzdroje 17:36 29-31 VIII; 9 X-6 XI;	Świnoujście 17:51
4:53	II 51	IC - TLK 28102 WYCZÓŁKOWSKI 1 2 R ①-⑥	Lublin Zachodni 4:58, Nałęczów 5:14 , Puławy Miasto 5:29, Pionki Zachodnie 6:03, Radom 6:21 , Skarżysko-Kamienna 6:48 , Suchedniów 6:58, Kielce 7:27 , Włoszczowa 8:23, Koniecpol 8:38, Częstochowa Stradom 9:11 , Lubliniec 9:38 , Opole Główne 10:15 , Brzeg 10:41 , Oława 10:51, Wrocław Główny 11:10 ① 1 2 R ①-⑥, Legnica 12:07 , Lubin 12:21, Głogów 12:48, Bytom Odrzański 13:07, Nowa Sól 13:16, Zielona Góra Główna 13:31 , Rzepin 14:18, Kostrzyn 14:42, Mieszkowice 15:06, Chojna 15:24, Gryfino 15:47, Szczecin Główny 16:07 ① 1 2 R ①-⑥, Szczecin Dąbie 16:36 , Goleniów 16:57, Wysoka Kamieńska 17:15, Międzyzdroje 17:36 1-5 IX; 25 IX-8 X;	Świnoujście 17:57
4:53	II 51	IC - TLK 28102 WYCZÓŁKOWSKI 1 2 R ①-⑥	Lublin Zachodni 4:58, Nałęczów 5:14 , Puławy Miasto 5:29, Pionki Zachodnie 6:03, Radom 6:21 , Skarżysko-Kamienna 6:48 , Suchedniów 6:58, Kielce 7:27 , Włoszczowa 8:23, Koniecpol 8:38, Częstochowa Stradom 9:11 , Lubliniec 9:38 , Opole Główne 10:15 , Brzeg 10:41 , Oława 10:51, Wrocław Główny 11:10 ① 1 2 R ①-⑥, Legnica 12:07 , Lubin 12:21, Głogów 12:48, Bytom Odrzański 13:07, Nowa Sól 13:16, Zielona Góra Główna 13:31 , Rzepin 14:18, Kostrzyn 14:40, Mieszkowice 15:08, Chojna 15:24, Gryfino 15:47, Szczecin Dąbie 16:06 , Goleniów 16:29, Wysoka Kamieńska 16:47, Międzyzdroje 17:13 6-12 IX; 20-24 IX;	Świnoujście 17:33
4:53	II 51	IC - TLK 28102 WYCZÓŁKOWSKI 1 2 R ①-⑥	Lublin Zachodni 4:58, Nałęczów 5:14 , Puławy Miasto 5:29, Pionki Zachodnie 6:03, Radom 6:21 , Skarżysko-Kamienna 6:48 , Suchedniów 6:58, Kielce 7:27 , Włoszczowa 8:23, Koniecpol 8:38, Częstochowa Stradom 9:11 , Lubliniec 9:38 , Opole Główne 10:15 , Brzeg 10:41 , Oława 10:51, Wrocław Główny 11:10 ① 1 2 R ①-⑥, Legnica 12:07 , Lubin 12:21, Głogów 13:02, Bytom Odrzański 13:21, Nowa Sól 13:30, Zielona Góra Główna 13:44 , Rzepin 14:31, Kostrzyn 14:52, Mieszkowice 15:08, Chojna 15:24, Gryfino 15:47, Szczecin Dąbie 16:06 , Goleniów 16:29, Wysoka Kamieńska 16:47, Międzyzdroje 17:13 13-19 IX;	Świnoujście 17:33
5:18	II 53	PR - R 22301 2 ①-⑥	Lublin Północny 5:21, Świdnik Miasto 5:28, Świdnik Wschód 5:30, Minkowice 5:33, Podzamcze 5:36, Dominów 5:39, Jaszczów 5:43, Biskupice 5:48, Trawniki 5:52, Wólka Kańska 5:56, Kanie 5:59, Zalesie Krasieńskie 6:03, Rejowiec 6:08, Zawadówka 6:14, Chełm Miasto 6:20 ①-⑥;	Chełm 6:24
5:20	I 52	PR - R 22800 2 ①-⑥	Lublin Zachodni 5:24, Stasin Polny 5:27, Motycz 5:30, Motycz Leśny 5:34, Miłocin Lubelski 5:38, Sadurki 5:41, Czesławice 5:44, Nałęczów 5:47 , Łopatki 5:51, Klementowice 5:55, Końskowola 6:00, Puławy 6:03, Puławy Miasto 6:06, Puławy Chemia 6:08, Puławy Azoty 6:13, Gołęb 6:17, Skoki - Borowa 6:22 ①-⑤ 1 XI;	Dęblin 6:27

**TERMINARZ RUNDY
JESIENNEJ EDACH
BUDOWLANYCH LUBLIN
W EKSTRALIDZE,
W SEZONIE 2021/2022**

21-22 sierpnia: Orkan Sochaczew – Edach Budowlani Lublin (sobota, godzina 13.50) *
Ogniwo Sopot – Posenania Poznań *
Master Pharm Rugby SA Łódź – Arka Gdynia *
Skra Warszawa – Juvenia Kraków *
Awenta Pogoń Siedlce – Lechia Gdańsk.

28 sierpnia: Edach Budowlani – Skra *
4-5 września: Pogoń – Edach Budowlani *
18-19 września: Edach Budowlani – Lechia *
26 września: Juvenia – Edach Budowlani (transmisja w TVP Sport, godzina 13.50) *
2-3 października: Posenania – Edach Budowlani *
17 października: Edach Budowlani – Arka (transmisja w TVP Sport, godzina 13.50) *
23-24 października: Ogniwo – Edach Budowlani *
30-31 października: Edach Budowlani – Master Pharm.

**KLUB SPORTOWY EDACH
BUDOWLANI LUBLIN**

20-709 Lublin, ul. Krasińskiego 11.

Prezes: Jacek Zalejarz.

Dyrektor sportowy: Stanisław Więciorek. **Trener:** Hendrik Wentzel.

KADRA:

Formacja młyna: Gabriel Brożek (urodzony w 2001 roku), Jakub Dec (2002), Bartłomiej Jasiński (1981), Robizon Kelberashvili (1996), Wojciech Król (1988), Marcin Mazur (1991), Michał Musur (1999), Paweł Niedziółka (1982), Kudakwashe Nyakufaringwa (1993, Zimbabwe), Oskar Rudziński (1999), Piotr Skalecki (1991), Dominik Tomaszewski (2001), Peet Vorster (1989, RPA), Piotr Wiśniewski (1995).

Formacja ataku: Jakub Bobruk (1994), James Campbell (1995, RPA), Robert Ciechoński (1975), Panashe Dube (2000, Zimbabwe), Maciej Grabowski (1997), Stanisław Kasprzak (1999), Kuziawakwashe Kazembe (1996, Zimbabwe), Wojciech Lubisz (1996), Konrad Panaś (2002), Barend Potgieter (1994, RPA), Piotr Psuj (1987), Michał Węzka (1991), Piotr Więckowski (1998).

Przybyli: Potgieter (Griffons, RPA), Campbell (CSKA Moskwa), Vorster (Skra Warszawa), Skalecki (Awenta Pogoń Siedlce), Psuj, Bobruk (wznowili treningi).

Ubyli: Wojciech Brzezicki, Sylwester Gąska (Ogniwo Sopot), Daniel Tomanek (Juvenia Kraków), Royal Mwale, Smilko Debrenliw, Carl Vangsgaard (szukają klubów).

Chcą powalczyć o czwórkę

EKSTRALIGA RUGBY Wyjazdowym spotkaniem z rewelacją rundy wiosennej Orkanem Sochaczew Edach Budowlani Lublin rozpoczną w sobotę nowy sezon. Pierwszy gwizdek o 13.50, transmisja na portalu Ekstraliga rugby

Rywal lublinian był tak bardzo skuteczny, że po zakończeniu sezonu zasadniczego sklasyfikowany został na czwartym miejscu, czym wywalczył sobie prawo występu w tzw. małym finale. W walce o brązowy medal nie miał litości i pokonał na wyjeździe Skrę Warszawa 17:0. W rundzie rewanżowej ograł na Arenie Lublin Edach Budowlanych 39:13. Warto dodać, że był drużyną dominującą, a gospodarze rozegrali jedno z najsłabszych spotkań.

Inauguracja nowych rozgrywek w Sochaczewie zapowiada się bardzo ciekawie. – Spodziewamy się bardzo ciężkiego meczu. W końcu ubiegłego sezonu Orkan był na fali – wywalczył brąz. Myślę, że w tym też będzie mocny. Do drużyny wróciło kilku ciekawych zawodników. Na pewno będzie to ciekawe widowisko – zapowiada lublinianin Michał Musur.

W drużynie z Lublina doszło do poważnych zmian. Najważniejszą jest obsada na trenerskiej ławce. Edach



Przed nowym sezonem Edach Budowlani zaprezentowali nowy sztab szkoleniowy. Pierwszy z prawej – nowy trener z RPA Hendrik Wentzel

Budowlanych prowadzi szkoleniowiec z Republiki Południowej Afryki Hendrik Wentzel, który zastąpił dotychczasowego opiekuna Stanisława Więciorka. Popularny „Więcior” został dy-

rektorem sportowym. Klub zakontraktował rodaków Wentzela. To łącznik ataku James Campbell i filar młyna Barend Potgieter. Do składu powrócili wychowankowie: Piotr Skalecki, Piotr Psuj

i Jakub Bobruk. – Wierzymy, że zawodnicy, którzy do nas przyszli, wydatnie poprawią jakość gry zespołu. Mamy nadzieję, że trener Wentzel zmieni nastawienie mentalne drużyny do tego, co ro-

bimy, co chcemy osiągnąć. Małymi krokami idziemy do przodu – mówi Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy lubelskiego klubu.

Sam trener też jest pozytywnie nastawiony do swojej pracy w Lublinie. – Bardzo dobrze zostałem przyjęty w klubie. Na treningach zawodnicy są bardzo skupieni i zaangażowani w to, co robimy. Chcemy maksymalnie wykorzystać potencjał zespołu i walczyć w lidze o najwyższe cele – zapowiada trener Edach Budowlanych Hendrik Wentzel.

Lublinianie mają na uwadze to, co dokonało się w ubiegłym sezonie, w którym sklasyfikowani zostali na ósmym miejscu. – Zaczęliśmy od dwóch porażek i później ciężko było wejść we właściwy rytm. Już od pierwszego meczu chcemy punktować, by na koniec znaleźć się w czwórce i walczyć o medale. Potrzebujemy jednak czasu na zgranie – zapowiada kapitan lubelskiego zespołu Piotr Wiśniewski.

(GROM)

Sensacyjny triumf na otwarciu

FUTBOL AMERYKAŃSKI Tytani Lublin rozpoczęli sezon Polskiej Futbol Ligi 9 od niespodziewanego triumfu nad Warsaw Eagles B

Zawodnicy ze stolicy przed rozpoczęciem sezonu byli uznawani za faworyta rozgrywek. To drużyna z olbrzymimi tradycjami, a pierwszy skład Eagles odniósł już wiele sukcesów. Tytani natomiast w ostatnim czasie przeszli olbrzymią przebudowę, a w składzie pojawiło się wielu debiutantów.

Pierwsze zaskoczenie przyszło już przed meczem, bo na trybunach Stadionu Lekkoatletycznego pojawiło się około pół tysiąca fanów. – To tylko pokazuje, że w Lublinie czekano na futbol amerykański. Dziękujemy kibicom za stworzenie fantastycznej atmosfery – mówi Karol Sidorowski, prezes Tytanów.

Sam mecz również dostarczył olbrzymich emocji. Gospodarze dobrze go rozpoczęli i już w pierwszej kwarcie objęli prowadzenie po celnym kopnięciu Huberta Taźbirkę. W kolejnej odsłonie na chwilę je stracili, ale na przerwę schodzili jednak przy korzystnym rezultacie. Zapewnił go



W meczu w Lublinie nie brakowało ostrych śpięć

efektywnym biegiem Jakub Chreścian.

Kolejna próba ofensywy nastąpiła po zmianie stron. Trzecia kwarta była najciekawszym fragmentem całego spotkania, a po niej Tytani prowadzili 22:14.

W ostatniej jednak dali się dwa razy zaskoczyć rywalom (safety oraz touchdown) i w regulaminowym czasie gry był remis. Do rozstrzygnięcia potrzebna była więc dogrywka, w której fantastyczną akcją popisał się

Taźbirek i zapewnił Tytanom sensacyjne zwycięstwo. – To był z każdej strony świetny mecz. Nie spodziewaliśmy, że nowi zawodnicy tak szybko wchłoną wiedzę przekazywaną od tych bardziej doświadczonych futbolistów.

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo pokazaliśmy naprawdę dobry futbol – mówi Karol Sidorowski.

(KK)

Tytani Lublin – Warsaw Eagles B 28:22 (3:0, 6:7, 13:7, 0:8, d. 6:0)

Punkty: Taźbirek 10, Chreścian 6, Dragan 6, Piskor 6 – Twardowski 8, Adpushchennikau 8, Grej 6.

Tytani: Rzepecki, Gładki, Stachyra, Bujnicki, Królik, Taźbirek, Burył, Jakubiec, Świstowski, Wangui, Piskor, Snikhovskiy, Kliszcz, Młynarczyk, Woźniak, Chreścian, Krukowski, Wertle, Berus, Dragan Milczuk, Michnowski, Cacace, Pasikowski, Parol, Nowakowski, Wójtowicz, Petrovich, Falkowski, Szwarz.

Eagles: Szmulewicz, Charzyński, Karpiński, Klimczak, Kośla, Ostrowski, Preneta, Woźnica, Pawłowski, Przybysz, Jędrkowiak, Grej, Kutyla, Twardowski, Józefiak, Galc, Adpushchennikau, Jabłoński, Kostkiewicz, El Haijami, Ciskowski, Ignasiak, Pietrykowski, Wójcik, Jaszyński, Woźniak, Szymański, Madaro, Adamczyk.

Sędziowali: Soczówka, Henel, Szczepański, Simopulos, Kwiatkowski. **Widzów:** 500.

Drugi wynik: Rhinos Wyszków – Olsztyn Lakers 6:26.

21-22 sierpnia: Olsztyn – Tytani (sobota, godz. 12) *
Eagles B – Dukes.

Selektywny wyścig

KOLARSTWO Piotr Pękala zajął piąte miejsce w Memoriale Henryka Łasaka

Impreza rozgrywana wokół Limanowej okazała się jednym z najtrudniejszych wyścigów kolarskich rozgrywanych w Polsce w tym sezonie. Na starcie pojawiło się wiele czołowych drużyn z naszego kraju, ale również zawodnicy z Czech, Słowacji czy nawet Finlandii. Liczny peleton uległ znacznemu uszczupleniu już chwilę po starcie, kiedy doszło w nim do kraksy. Już na pierwszych podjazdach mocno się podzielił i w grze o zwycięstwo pozostało około 30 kolarzy. Chwilę później uformowała się siedmioosobowa ucieczka, w której znalazło się dwóch przedstawicieli Pogoni Mostostal Puławy – Piotr Pękala i Artur Sowiński. Już w połowie wyścigu było wiadomo, że ten odjazd dotrze do mety przed peletonem. Niestety, w końcówce puławianie nie wytrzymali tempa towarzyszy ucieczki i odpadli z czołowej grupy. Wygrał Czech Michael Kukrle z Elkov-Kasper. Miał on 15 sek. przewagi nad Mateuszem Grabisem z Voster ATS Team i ponad dwie minuty nad swoim kolegą z drużyny, Adamem Toupalikiem. Najlepszy z puławian, Pękala, wpadł na metę na 5 miejscu ze stratą blisko 7 min do triumfatora. Sowiński zajął 7 miejsce. Co ciekawe, do mety dotarło ostatecznie jedynie 10 kolarzy. (KK)



Piotr Pękala zaliczył dobry występ w Memoriale Henryka Łasaka



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Z Wisłą o pierwszą wygraną

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W sobotę Górnik Łęczna zmierzy się na swoim stadionie z Wisłą Kraków. Czy po zeszłotygodniowym remisie we Wrocławiu zielono-czarnym uda się zgarnąć pierwszy w tym sezonie komplet punktów?

Piłkarze Górnika po dwóch porażkach z rzędu przeciwko Zagłębiu Lubin i Warcie Poznań w minionej kolejce wywalczyli punkt przeciwko ekipie Śląska Wrocław bezbramkowo remisując na terenie rywala. Na tamto spotkanie trener Kamil Kiereś zdecydował się na zmianę ustawienia, a dodatkowo dał szansę gry czterem nowym zawodnikom. Od pierwszej minuty na murawę wybiegli: Daniel Dziwniel, Bartosz Rymaniak, Damian Gąska i Szymon Drewniak. Rozsady okazały się trafione. Łęcznianie co prawda gola nie strzelili, ale udało im się także zachować czyste konto po stronie strat. – Cieszy nas to, że zagramy na „zero z tyłu”. Pokazaliśmy we Wrocławiu, że nie odpuszczamy żadnej piłki. Od tego musimy zaczynać i to musi być nasze DNA. Nie

twierdzą, że wcześniej zespół nie walczył, bo mecze się różnie układają. Przeciwno Śląskowi byliśmy jednak bardzo dobrze przygotowani fizycznie i mentalnie – ocenia Bartosz Rymaniak, obrońca Górnika, który we Wrocławiu rozegrał swój 284 mecz na szczelbu ekstraklasy. – Pokazaliśmy charakter i Ci którzy nas skreślali po pierwszych meczach mocno się zdziwili. Dostaliśmy pozytywny impuls i idziemy w dobrym kierunku – dodaje zawodnik łącznian.

W najbliższej kolejce Maciej Gostomski i spółka wrócą na własny obiekt i w sobotni wieczór zmierzają się z Wisłą Kraków. Ekipa „Białej Gwiazdy” w przeszłości była zespołem, który wielokrotnie wygrywał ligę. Pod rządami Bogusława Cupiała krakowski zespół toczył też wielokrotne boje o grę w elitarnym Lidze Mistrzów. Tamte lata jednak

minęły. Wisła jeszcze niedawno zmagala się ze sporymi problemami organizacyjno-finansowymi, a obecnie należy do ligowych „średniaków”. W tym sezonie piłkarze z Krakowa w czterech meczach zdobyli cztery punkty – złożyło się na to domowe zwycięstwo z Zagłębiem Lubin i wyjazdowy remis z Bruk-Bet Termalika Nieciecza. – Wisła Kraków to zawsze był wielki klub i bardzo cieszę się, że Górnik Łęczna będzie mógł się z nim zmierzyć na poziomie PKO BP ekstraklasy. Przygotowujemy się do tego spotkania i liczymy na dobry wynik – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Chciałbym, aby kibice obejrzeli dobry mecz, w którym Górnik postara się narzucić swoje warunki gry. Mecz zostanie rozegrany wieczorem, przy sztucznym oświetleniu więc znów będziemy mogli poczuć atmosferę prawdzi-

wego piłkarskiego święta. Dlatego też zapraszam na to spotkanie wszystkich naszych sympatyków – dodaje sternik beniaminka PKO BP Ekstraklasy.

W meczu z Wisłą trener Kamil Kiereś będzie mieć do dyspozycji wszystkich zawodników. Początek sobotniego meczu zaplanowano na godzinę 20.

POWOŁANIE DLA SZCZESŃNIKA

Trener reprezentacji Polski do lat 20 Miłosz Stępiński ogłosił listę zawodników powołanych na zgrupowanie w Warce oraz mecze towarzyskie. Białoczerwoni zagrają z drugiego września z Włochami w Łomży oraz siódmego września Portugalią w Lizbonie. Wśród powołanych piłkarzy znalazł zawodnik Górnika – Krystian Szczepniak, który trafił do Łęcznej w lipcu na zasadzie rocznego wypożyczenia z Pogoni Szczecin.

Żegnamy wybitnego sędziego

KOSZYKÓWKA Zmarł Tadeusz Pszczoła. Jego pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 15 na cmentarzu komunalnym przy ul. Droga Męczenników Majdanka w Lublinie

Tadeusz Pszczoła urodził się 4 grudnia 1951 r. Z koszykówką związał się od najmłodszych lat, najpierw jako zawodnik. W latach 1965-1973 reprezentował barwy RKS Motor Lublin. Środowisko basketu pamięta go głównie z roli sędziego, którym był od 1982 r. Już po trzech latach awansował na poziom centralny, na którym prowadził mecze do 2000 r. Jednocześnie aktywnie działał w strukturach Lubelskiego Związku Koszykówki. Młodzi kibice pamiętają Tadeusza Pszczołę z prowadzenia spotkań w rozgrywkach Podkoszami Dziennika Wschodniego im. Andrzeja Wawrzyckiego, przy których pracował aż do 2020 r. Za swoje zasługi w maju 2021 r. otrzymał od Polskiego Związku Koszykówki pamiątkową statuetkę, medal oraz zegarek. W swojej karierze został odznaczony również Złotą Honorową Odznaką PZKosz. Tadeusz Pszczoła zmarł w środę po długiej chorobie. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w poniedziałek o godz. 15 na cmentarzu komunalnym przy ul. Droga Męczenników Majdanka w Lublinie. (kk)

Wygrana Startu

KOSZYKÓWKA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin wygrał 82:74 śródowny wyjazdowy sparing z HydroTruck Radom. Podopieczni Davida Dedka do przerwy przegrywali 4 pkt, ale rozegrali fantastyczną trzecią kwartę. Wygrali ją aż 28:16, co pozwoliło im wyrobić sobie wyraźną przewagę. W ostatniej odsłonie gospodarze zbliżyli się nawet na dystans 4 pkt, ale ostatecznie musieli uznać wyższość „czerwono-czarnych”. Start kolejny sprawdzian formy będzie miał już w weekend. Podopieczni Davida Dedka ponownie pojawią się w Radomiu, gdzie wystąpią w Memoriale Karola Gutkowskiego. W sobotę o godz. 17 zmierzą się z GTK Gliwice. Dzień później, w zależności od sobotnich rozstrzygnięć, zagrają z HydroTruck lub Legią Warszawa. Wiadomo też już, że w „czerwono-czarnych” nie zagra Martins Łaksa. Łotysz, który grał w Starcie przez ostatnie dwa sezony, podpisał kontrakt z węgierską Albą Fehervar.

Multi Multi (19.08), godz. 14
1, 4, 18, 20, 23, 26, 28, 41, 43, 47, 51, 52, 57, 63, 67, 70, 74, 77, 79, 80. Plus 28.
Multi Multi (18.08), godz. 21.50
3, 5, 6, 14, 17, 19, 21, 25, 26, 28, 31, 41, 50, 55, 61, 64, 65, 66, 71, 74. Plus 71.
Mini Lotto (18.08)
2, 4, 15, 26, 42.
Ekstra Pensja (18.08)
16, 19, 26, 33, 35 – 3.
Ekstra Premia (18.08)
5, 6, 12, 13, 26 – 4.
Kaskada (19.08), godz. 14
3, 4, 7, 10, 11, 12, 13, 14, 17, 19, 22, 24.
Kaskada (18.08), godz. 21.50
2, 6, 7, 8, 11, 13, 15, 16, 17, 20, 22, 24.
Super Szansa (19.08), godz. 14
4, 6, 4, 9, 2, 4, 4.
Super Szansa (18.08), godz. 21.50
4, 3, 9, 3, 6, 4, 8.

KAMIL KOZIOL

Nigeryjka jest groźna

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Chinonyerem Macleans ma stanować o sile ofensywnej Górnika Łęczna w tym sezonie

Obecność 21-letniej Nigeryjki w pierwszym składzie Górnika Łęczna na mecz z GKS Katowice była dla wielu sporym zaskoczeniem. Jej transfer ogłoszono bowiem oficjalnie zaledwie dzień przed tym spotkaniem. Macleans jednak nie jest jednak zawodniczką dorzuconą do Górnika w ostatniej chwili. – Ona trenowała z nami praktycznie od samego początku, ale musieliśmy spełnić wszystkie procedury, aby móc ogłosić transfer. Grała z nami w sparingach i zdobywała sporo bramek – mówi Robert Makarewicz, opiekun Górnika.

Przebieg meczu z Katowicami pokazał, że szkoleniowiec łącznianek postąpił słusznie umieszczając Macleans w wyjściowej jedenastce. Nigeryjka wprawdzie nie zdobyła bramki, ale



Chinonyerem Macleans (w białym stroju) czeka na swoje pierwsze trafienie w Ekstralidze

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

swoją postawą zasłużyła na pochwałę. Już po tych kilkudziesięciu minutach widać, że 21-latką potrafi zastawić się w polu karnym, gra ze-

społowo, ale ma również dobrą technikę indywidualną. Wprawdzie nie strzeliła bramki, ale wykonała również mnóstwo pracy w de-

fensywie, gdzie zazwyczaj zaczynała grę pressingiem swojej ekipy. O jej skuteczność nie trzeba się chyba martwić, bo w poprzednich klubach pokazywała, że umie zdobywać bramki. W pierwszoligowych Stomilankach Olsztyn zdobyła 11 bramek w 10 spotkaniach. Sezon wcześniej natomiast regularnie trafiała w barwach białoruskiego FK Bobruishanka. Wprawdzie klub, w którym występowała do potentatów ligi nie zaliczał się, to Macleans potrafiła zdobyć w nim 8 bramek, co dało jej 12 miejsce w klasyfikacji strzelczyń. – To zawodniczka z bardzo dużym potencjałem fizycznym i zmysłem strzeleckim. Jej zadaniem jest wygrywanie pojedynków jeden na jeden, a także dobra gra głową czy ciałem. Lubi uderzać z każ-

dej pozycji i praktycznie zawsze szuka światła bramki – charakteryzuje swoją podopieczną Robert Makarewicz.

Szansą na otwarcie konta bramkowego dla młodej Nigeryjki będzie sobotnie spotkanie z AP Lotos Gdańsk. Ta rywalizacja jest dla Górnika pewną pułapką, bo forma zawodniczek znad Bałtyku jest sporą niewiadomą. Ich mecz z pierwszej kolejki z Czarnymi Sosnowiec został bowiem przełożony z powodu udziału mistrzyni Polski w eliminacjach Ligi Mistrzyń. Sosnowiczankom zresztą odpoczynek dał niewiele, bo we wtorek przegrały 1:2 z Ferencvárosem Budapeszt i odpadły z europejskich pucharów. Mecz w Gdańsku rozpocznie się o godz. 12.

Test dla defensywy

EWINNER II LIGA

Po czterech kolejkach w Puławach nastroje nie są najgorsze. Beniaminek ma siedem punktów, a ostatnio pokonał Pogoń Grodzisk Mazowiecki 2:0. W sobotę będzie można się jednak przekonać, na co tak naprawdę stać piłkarzy Wisły. Na stadionie MOSiR pojawi się jeden z kandydatów do awansu – Chojniczanka. Spotkanie rozpocznie się o godz. 17.15

Mecz w Grodzisku dobrze ułożył się dla drużyny Mariusza Pawlaka. Już w 18 minucie rywale dostali czerwoną kartkę. Duma Powiśla nie potrafiła jednak wykorzystać gry w przewadze i zmarnowała kilka dobrych sytuacji. Tuż po przerwie Adrian Paluchowski wreszcie trafił na 0:1. Końcówka była jednak bardzo nerwowa i dopiero w doliczonym czasie gry Wisła przepięknie wygrała zwycięstwo.

– Chcieliśmy wygrać w Grodzisku Mazowieckim. Był na to pomysł, ale musieliśmy zweryfikować nasze plany po czerwonej kartce. Nie mówię, że ta sytuacja ułatwiła nam zadanie. Na pewno dała więcej komfortu, bo byliśmy częściej przy piłce, natomiast sytuacji za dużo nie stworzyliśmy – wyjaśnia trener Pawlak.

– W drugą połowę weszliśmy tak, jak chcieliśmy. Do 60 minuty mogliśmy zamknąć spotkanie, ale wykorzystaliśmy jedną „setkę”. Od 60 minuty miałem pretensje do zespołu o pewne zachowania, bo napędziliśmy gospodarzy, którzy ambitnie dążyli do strzelenia bramki. Nie oddali celnego strzału, ale grali do końca. My za mało dołożyliśmy, żeby spokojnie kontrolować mecz. Mogliśmy zagrać zdecydowanie lepiej. Teraz najważniejsza jest regeneracja przed Chojnicami – dodaje szkoleniowiec ekipy z Puław.

Chojniczanka wygrała trzy z czterech meczów tego sezonu. Strzeliła w nich aż 13 goli, co jest najlepszym wynikiem w II lidze. A to oznacza bardzo poważny test dla defensywy Dumy Powiśla, która nie ustrzegła się już przecież kilku błędów na początku rozgrywek. Sobotnie zawody będzie można obejrzeć na antenie TVP Sport.

(LUKISZ)

Pokazali, że mają jakość i potencjał

EWINNER II LIGA Znowu dwie różne połowy rozegrali piłkarze Motoru. Tym razem przy okazji środowego spotkania z Hutnikiem Kraków słabo spisali się w pierwszej części zawodów. Dużo lepiej było za to po przerwie. A już w niedzielę spotkanie w Siedlcach z tamtejszą Pogonią (godz. 17). Czy drużyna Marka Saganowskiego pójdzie za ciosem?

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Szkoleniowiec Motoru również nie był zadowolony z tego, co działo się na boisku w pierwszych 45 minutach. Dużo lepsze wrażenie sprawiali rywale i chyba nikt nie spodziewał się aż tak wysokiego zwycięstwa Michała Fidziukiewicza i jego kolegów.

– To nie był dla nas łatwy mecz, w szczególności pierwsza połowa. Te pierwsze 45 minut daleko odbiegały od tego co możemy grać. Nie tylko ze względów taktycznych, ale i technicznych, czy mentalnych. Nie wiem, co działo się z zawodnikami w pierwszej części spotkania. Bardzo dobre podejście Hutnika, wyszli do nas wysoko, a my nie mogliśmy sobie poradzić z ich pressingiem. Z naszej strony było za dużo błędów i prowadzenia piłki. Jedyny plus był taki, że pomimo tej agresji i kontrowersyjnego zachowania ze strony Hutnika nic wielkiego się nie wydarzyło pod naszą bramką. To my mieliśmy tak naprawdę jedyną akcję, po której mogliśmy pokusić się o gola, kiedy Michał Fidziukiewicz strzelał z głowy. W drugiej połowie zmiany dały nam troszeczkę polotu. Zaczęliśmy czuć boisko i kontrolować mecz. Wyszła nasza jakość, nasz potencjał. Przez pierwsze



Piłkarze Motoru przeciwko Hutnikowi Kraków dużo lepiej wypadli w drugiej części spotkania. Świetną zmianę dał chociażby Damian Sędzikowski (z prawej)

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

20-25 minut pokazaliśmy, że w drużynie są duże możliwości. Że możemy grać efektywnie i efektownie – mówił na konferencji prasowej trener Saganowski.

Wyjaśnił także, dlaczego nawet wśród rezerwowych zabrakło podstawowego prawego obrońcy Adriana Dudzińskiego. – Doznał lekkiego urazu na treningu i najprawdopodobniej tydzień-dwa będzie musiał odpoczywać – mówi „Sagan”.

Szkoleniowiec nie chciał za to zdradzić, jak w przerwie zmotywował drużynę na drugą połowę. – To co dzieje się w szatni chciałbym, żeby zostało w szatni. Na pewno tego nie zdradzi mi. Ja uważam jednak, że ta drużyna dalej jest w budowie, to jest proces. Nie możemy wymagać, że po czterech tygodniach okresu przygotowań będziemy grali tak, jak graliśmy te 20-25 minut drugiej połowy w śro-

dowym spotkaniu. Ta drużyna się dociera. Pokazaliśmy jakość i potencjał, a teraz musimy zrobić wszystko, żeby te 20 minut z drugiej połowy przeciwko Hutnikowi w kolejnym spotkaniu zamieniły się w 30-40 minut – przekonuje opiekun żółto-biało-niebieskich.

Dodaje, że jego drużyna na treningach prezentuje się świetnie, ale nie potrafi jeszcze tego przełożyć na mecze ligowe. – Ja też nie czułem

się zbyt dobrze po pierwszej połowie, czułem gorycz i widziałem, że to nie wygląda tak, jak powinno. Moja irytacja była jeszcze większa, bo znam tych zawodników i widzę, jak pracują na treningach i na co ich stać. To, że nie pokazują w meczach, tego, co potrafią, to dla mnie największa bolączka. Mamy 12 nowych zawodników. Dzisiaj świetna zmiana Damiana Sędzikowskiego i to on rozbijał całą drużynę. W poprzednim meczu wszedł i było troszeczkę gorzej. Dlatego potrzeba czasu i cierpliwości, bo wszystko w drużynie się dociera – zapewnia trener Saganowski.

Rywałem ekipy z Lublina będzie teraz Pogoń Siedlce, która do tej pory uzbierała cztery punkty. Jedyny mecz u siebie przegrała 0:3 z rezerwami Śląska. Potrafiła za to urwać punkt Ruchowi w Chorzowie i wygrać w Krakowie z Hutnikiem 3:1. Do niedzielnego spotkania piłkarze Bartosza Tarachulskiego przystąpią jednak w kiepskich humorach, bo w środę przegrali w Elblągu 1:2. Wszyscy doskonale zdają sobie też sprawę, co w poprzednim sezonie działo się w pojedynkach Motoru i Pogoni. Oba zakończyły się remisami 3:3, a gospodarze każdego z nich mieli już trzy bramki zaliczki, ale nie potrafili dowieźć korzystnego wyniku do końca.

Albo posiłki, albo radykalne zmiany

PIŁKARSKA III LIGA W grupie czwartej są jeszcze trzy drużyny, które nie mają na koncie nawet „oczka”. Niestety, jedną z nich jest Tomasovia. Piłkarze Pawła Babiara do przodu grają nieźle. Wielkim problemem jest jednak defensywa i bardzo proste błędy. W niedzielę będzie szansa na przełamanie w Sieniawie (godz. 17)

Na dzień dobry w III lidze niebiesko-biali przegrali z Cracovią 2:5. Rywale mogli jednak liczyć na posiłki z pierwszego zespołu. A dodatkowo fatalne zachowanie defensywy spowodowało, że już po 36 minutach „Pasy” prowadziły 4:0. W drugiej serii gier Tomasovia musiała uznać wyższość Orła Spomlek po przegranej 0:1. Jedyny gol padł po rzucie wolnym.

W środę Damiana Szutę i jego kolegów czekało trudne zadanie, bo w Tomasowie Lubelskim zameldował się lider tabeli, czyli Siarka. Goście objęły prowadzenie po rzucie rożnym i centrze na bliższy słupek. Można było spokojnie uniknąć tego gola. Jeszcze przed przerwą udało się jednak doprowadzić do wyrównania.

Niestety, od razu po zmianie stron w prosty sposób Paweł Mróz strzelił na 1:2. Siarka miała w polu karnym jednego zawodnika, a Tomasovia trzech. Mimo to nikt nie krył rywala i ten bez problemów głową posłał piłkę do siatki. W 71 minucie Siarka wygrała walkę o futbolówkę na środku boiska, a akcję

dwóch na dwóch sfinalizował Dawid Bałdyga. Damian Szuta odpowiedział z rzutu karnego, ale to wszystko, na co było stać niebiesko-białych.

– Jest bardzo duży niedosyt. Graliśmy przyzwoicie, dlatego porażka z Siarką naprawdę boli – mówi Paweł Babiara w rozmowie z portalem tomaszow.pl. – Dalej popełniamy katastrofalne błędy w obronie. Tutaj trzeba szukać przyczyn porażki z Siarką, zresztą wcześniej takich także. Gramy bardzo słabo w defensywie, potrzebujemy albo posiłków, albo radykalnych zmian, bo tak tej ligi nie zrywamy. Jest mi bardzo przykro, w tej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy. Co z tego, że nas chwalili za mecze skoro nadal nie mamy punktów. A bardzo ich potrzebujemy – dodaje szkoleniowiec.

Przed jego zespołem wyjazd do Sieniawy. Tamtejszy Sokół w środę wywalczył pierwsze „oczko” po domowym remisie z Wisłoką Dębica. Gospodarze przegrywali już 0:2, ale w końcówce strzelili dwie bramki. Podopieczni Łukasza Chmury



Tomasovia liczy, że pierwsze punkty w III lidze zdobędzie wreszcie w najbliższą niedzielę na boisku w Sieniawie

FOT. TOMASZÓW.PL

do tej pory stracili już jednak aż 11 goli, a to najgorszy wynik w grupie czwartej III ligi.

– Mam nadzieję, że z Sieniawy przywieziemy trzy punkty i trochę odetchniemy. Patrząc jednak na to, co

robimy w obronie w dwadzieścia trzy dni będzie ciężko coś poprawić. Gdybyśmy mieli chociaż jeden punkt, to jechałoby się łatwiej na kolejne spotkanie. Ja ogólnie jestem zadowolony z naszej gry, czy zaangażowania. Trzeba się jednak przyklepić do kilku sytuacji, które powodują, że mecz przegrywamy – wyjaśnia trener Babiara. (LUKISZ)

CIEKAWIE W INNYCH MECZACH

Emocji nie powinno zabraknąć w innych spotkaniach z udziałem naszych drużyn. O punkty nie będzie łatwo. Czwartą serię gier rozpocznie Chelmskianka, która w sobotę o godz. 12 podejmie trzecią w tabeli Koronę Rzeszów. O godz. 17 na boisku w Piszczacu Podlasiu zmierzy się za to z szóstą Stalą Stalowa Wola. Pół godziny później swoje spotkanie w Nowym Targu rozpocznie Avia. To będzie pojedynek ósmej i dziewiątej drużyny w tabeli. W niedzielę Orleto Spomlek podejmą KSZO. Rywale na razie zawodzą, bo kandydat do czołowych lokat po trzech kolejkach ma na koncie zaledwie punkt. Zawody w Radziniu Podlaskim rozpoczyna się o godz. 17.

Żużlowa rewolucja za miliony?

PGE EKSTRALIGA Kilkadziesiąt milionów złotych z nowej umowy telewizyjnej ma zostać przeznaczone na uruchomienie nowych rozgrywek dla młodych żużlowców, ustalenie piramidy szkoleniowej, a nawet stworzenie gry komputerowej. Ekstraliga Żużlowa przedstawiła w czwartek swoją strategię na najbliższe cztery lata

Stacja Canal+ zapłaci 242 mln zł za czteroletnie prawa do transmisji PGE Ekstraligi (2022-25). Jest to ogromny zastrzyk gotówki w porównaniu do poprzedniej, trzyletniej umowy, która opiewała na 60 mln zł. Taki zapas oznacza, że do wydania jest znacznie więcej niż w poprzednich latach.

Najwięcej pieniędzy ma zostać przeznaczone na szkolenie oraz na uruchomienie U24 Ekstraligi, w której będą występować drużyny rezerw. 20 mln zł do podziału na osiem ekip, to 2,5 mln zł „na głowę”.

W każdym zespole do lat 24 ma być ośmiu zawodników, w tym czterech krajowych. Nie będzie można korzystać z tzw. gości oraz tych żużlowców, którzy w poprzednim sezonie PGE Ekstraligi uzyskali średnią biegopunktową równą lub większą niż 1.500 punktu. Powstanie także nowy regulamin tych zmagania, a mecze będą rozgrywane na torach ekstraligowych.

Co do szkolenia, to pięciu trenerów ma opracować jego nowe założenia: Stanisław Chomski (500cc), Rafał Dobrucki (250cc/500cc), Robert

Kościecha (250cc/500cc), Jacek Woźniak (125cc/mi-niżużel) oraz Marcin Wójcik (pit bike). Na to mają być przeznaczone 3 mln zł.

Jako główne cele zmian wskazano „obniżenie wieku, w jakim potencjalny adept może mieć styczność z motocyklem i zwiększenie liczby zawodników”. W praktyce ma to wyglądać tak, że jazdy na pit bike’ach będzie można się uczyć już w wieku 6 lat (udział w zawodach w wieku 8-10 lat). Od 8. roku życia będzie nabór do klasy 125cc (udział w zawodach w wieku 10-12 lat), od 11. roku życia do klasy 250cc (udział w zawodach w wieku 13-14 lat), a od 14. roku życia do klasy 500cc (udział w zawodach w wieku 15 lat – rywalizacja młodzieżowa i U24 Ekstraliga). Po skończeniu 16 lat będzie można startować już w dowolnych zawodach.

DESZCZ JUŻ NIE PRZESZKODZI?

Od sezonu 2022 każdy klub w PGE Ekstralidze będzie musiał posiadać plandekę do przykrycia nawierzchni oraz zainstalować odwodnienie liniowe toru. Wszystko po to, aby opady nie były już taką przeszkodą w rozgrywaniu meczów. Jaki jest koszt takich inwestycji? Około miliona złotych.

– Z całą pewnością sam system przykrycia toru nie rozwiązuje wszystkich problemów nie rozgrywania meczów. Uważam, że nieodzowne jest odwodnienie liniowe i nie sądzę, aby jakkolwiek tor żużlowy w Polsce bez odwodnienia pozwalał na swobodny odpływ wody po intensywnych opadach deszczu. Jeśli woda nie ma gdzie spływać, gromadzi się przy krawężniku i skutecznie uniemożliwia uzyskanie jednolitej przyczepności. Dodam również, że cały system, czyli plandeka i odwodnienie, ma rację bytu jedynie w sytuacji posiadania odpowiedniej liczby przygotowanych do pracy ludzi. Rozłożenie i złożenie plandeki nie jest może skomplikowane, ale czasochłonne, co wynika z dużej powierzchni plandeki. Trzeba też mieć odpowiednie miejsce, aby ją magazynować – tłumaczy Jakub Kępa, prezes Motoru Lublin, cytowany na oficjalnej stronie PGE Ekstraligi.



Jak czytamy na stronie PGE Ekstraligi, „powstanie również Akademia Trenerska Sportu Żużlowego i metodyka szkolenia adeptów

pit bike, a także młodych zawodników klas 125, 250 i 500cc, która obejmie też przygotowanie ogólnorozwojowe.”

Zmienić ma się również podejście do szukania młodych talentów za granicą. Skauting ma ułatwić organizowanie Międzynarodo-

wego Campu U-18 PGE Ekstraligi. Ma to być wydarzenie cykliczne, organizowane co najmniej raz do roku i trwające tydzień.

– Przyjazd młodego żużlowca do Polski z Australii, Nowej Zelandii czy Stanów Zjednoczonych, na przykład w okresie wakacyjnym, gdy tego typu adept nie ma profesjonalnego zaplecza sprzętowego i sponsorów, ale dysponuje chęcią do pokazania swoich umiejętności, może być dla niego życiową szansą – przekonuje Wojciech Stępniewski, prezes Ekstraligi Żużlowej, cytowany na oficjalnej stronie PGE Ekstraligi.

Środowisko żużlowe za-inwestuje też 3.5 mln zł w promocję, głównie skierowaną do dzieci i młodzieży. W ciągu trzech lat ma powstać gra żużlowa na konsole i komputery stacjonarne, ruszą rozgrywki e-sportowe, a nacisk ma być też położony na rozwój aplikacji mobilnej PGE Ekstraligi. Do tego dojdzie jeszcze lifting boksów dla zawodników (zainstalowanie monitorów z podglądem na to, co dzieje się na torze i ze wskazaniem telemetrii) oraz inwestowanie w nowe technologie, czyli telemetrię. **KRZYSZTOF KURASIEWICZ**

Mecz o kluczowym znaczeniu

PGE EKSTRALIGA Dosyć długo, bo niemal miesiąc kazali na siebie czekać żużlowcy Motoru Lublin. Zanim żółto-biało-niebiescy będą mogli na dobre skupić się na play-offach, czeka ich jeszcze niedzielne spotkanie z Fogo Unią Leszno (godz. 16.30), które ma dla nich ogromne znaczenie

Przed ostatnią, 14. rundą zmagania w najlepszej lidze świata pewne są dwie rzeczy. Po pierwsze, w walce o medale Drużynowych Mistrzostw Polski zobaczymy Betard Spartę Wrocław, Moje Bermudy Stal Gorzów, Fogo Unię Leszno oraz Motor Lublin. Po drugie, wrocławianie zakończą fazę zasadniczą sezonu na szczycie. W pozostałych przypadkach może jeszcze dojść do przetasowań.

Skupmy się jednak na lubelskim zespole. Dla „Koziołków” najistotniejsze będzie uniknięcie konfrontacji ze Spartą już w półfinałach. Nie mogą więc spaść na czwartą lokatę w tabeli. Aby tego uniknąć, muszą obronić chociaż punkt bonusowy. W pierwszym meczu z aktualnym mistrzem Polski lublinianie wygrali u siebie 49:41. Mogą więc przegrać maksymalnie różnicą 8 „oczek”, a i tak będą bezpieczni, bo mają 3 punkty przewagi nad Unią w PGE Ekstralidze. Co ciekawe, Motor może jeszcze wskoczyć na drugą lokatę w tabeli, jeśli zdobędzie co najmniej punkt, a Stal zaliczy wpadkę na Motoarenie w Toruniu i przegra więcej niż 10 punktami.

Zawodnicy Unii Leszno mieli nieco krótszą niż Motor, bo niepełna trzytygodniową przerwę



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/ARCHIWUM

od ligi. 2 sierpnia „Byki” wymęczyły zwycięstwo z walczącym o utrzymanie Marwis.pl Falubazem Zielona Góra. Wygraną 46:44 zabezpieczyli dopiero w 15. biegu.

„Przegląd Sportowy” informował we wtorek o problemach w ekipie Piotra Barona. Według nieoficjalnych informacji, kapitan zespołu – Piotr Pawlicki – woli odpoczywać niż trenować przed najważniejszą częścią sezonu. Jak czytamy, jego występ w niedzielnym spotkaniu stoi pod znakiem zapytania.

Mistrzowie kraju i tak mają bardzo mocną ekipę seniorów, chociaż odczuwają braki w formacji juniorskiej, która przez ostatnie lata była ich ogromnym atutem. Najsukuteczniejszym jeźdźcą z tego zespołu jest Janusz Kołodziej, który ma średnią biegową na poziomie 2,213 punktu.

Mecz Fogo Unii z Motorem Lublin w Lesznie zaplanowano na niedzielę na godz. 16.30. Transmisję będzie można oglądać na antenie nSport+.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Poznały europejskiego rywala

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin zmierzają się we wrześniu z rosyjskim Sparta&k M.R. Vidnoje w eliminacjach do EuroCup. Klub ogłosił też nazwisko ostatniej zawodniczki, która dołączy do składu na najbliższy sezon

W czwartek w Niemczech odbyło się losowanie par rundy kwalifikacyjnej EuroCup. Los przydzielił lubliniankom Sparta&k M.R. Vidnoje. Uczestnik rosyjskiej ekstraklasy największe triumfy święcił ponad dekadę temu, włącznie z wygraną Euroligi. W ostatniej kampanii w swojej lidze zakończył zmagania na ósmej pozycji i awansował do play-offów, ale odpadł już w ćwierćfinale. W ubiegłym sezonie występował również w EuroCup i dotarł do etapu pucharowego.

– To losowanie jest dla nas dobre. Oceniam, że szanse są 50 na 50. Musimy wyjść na parkiet i pokazać, że jesteśmy lepszym zespołem – komentuje Krzysztof Szewczyk, trener Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

Wiadomo, że polsko-rosyjski dwumecz będzie rozgrywany 23 i 30 września.

AZS UMCS Lublin ogłosił także w czwartek, że ostatnią zawodniczką, która zasilą skład będzie Amerykanka Kamiah Smalls. 23-letnia rzucająca chodziła do Uniwersytetu James Madison w Virginii i grała tam w koszykówkę w latach 2016-20. Najlepszy pod względem statystycznym był jej ostatni sezon, kiedy to notowała 18.6 punktu, 5.3 zbiórek oraz 2.9 asysty.

W 2020 roku trafiła z 28. numerem w trzeciej rundzie Draftu WNBA do Indiana Fever. Zagrała w sumie w 8 meczach, licząc jedną grę przedsezonową. W ligowym debiucie 31 sierpnia poszło jej najlepiej – miała 13 punktów, 4 zbiórek i 2 asysty. Jej średnie w WNBA to 3.9 punktu, 2 asysty i 1.1 zbiórki.

W ostatnim sezonie grała w Europie, a konkretnie we włoskiej Serie A1 w zespole Use Scotti Rosa Empoli. W 27 meczach była najlepiej punktującą zawodniczką (19,5), a do tego miała 5,2 zbiórek oraz 2,7 asysty. Jej drużyna zajęła szóste miejsce i odpadła z play-off w ćwierćfinale.

Wczoraj polska część składu spotkała się w hali MOSiR na pierwszym treningu w tym okresie przygotowawczym. 26 sierpnia mają do nich dołączyć Europejki, a na początek września Amerykanki.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

NA DŁUŻEJ W PSZCZÓŁCE

Zaskoczenia nie było, Olga Trzeciak zostanie w Lublinie na kolejny sezon. W środę klub potwierdził informację znaną od kilku tygodni. Dla 21-latkii to będzie trzeci rok spędzony z akademicką drużyną. W minionych rozgrywkach Energa Basket Ligi Kobiet wystąpiła w 14 spotkaniach, przebywała średnio na parkiecie niecałe osiem minut, a w tym czasie zdobywała 1 punkt

KARTKA Z KALENDARZA

1827

urodził się Josef Strauss,
austriacki kompozytor

1892

w szkockim Glasgow
oddano do użytku
stadion Celtic Park

1920

powstała zawodowa liga
futbolu amerykańskiego:
National Football League
(NFL)

1948

urodził się Robert Plant,
brytyjski wokalista,
członek zespołu Led
Zeppelin

1956

Elżbieta Krzesińska
ustanowiła - podczas
zawodów
w Budapeszcie - rekord
świata w skoku w dal:
6,35 m

1970

dokonano oblotu
amerykańskiego
śmigłowca Sikorski S-67
Blackhawk

1977

wystrzelono
amerykańską sondę
kosmiczną Voyager 2

1998

premiera niemieckiego
filmu „Biegnij Lola,
biegnij” w reżyserii Toma
Tykwera. W roli głównej
Franka Potente

1999

premiera filmu „Fuks”
w reżyserii Macieja
Dutkiewicza. W rolach
głównych: Maciej Stuhr,
Agnieszka Krukówna
i Janusz Gajos

19,19

sekundy - takim
wynikiem Usain Bolt
pobił własny rekord
świata w biegu na 200
metrów. Miało to
miejsce 20 sierpnia 2009
roku podczas XII
Mistrzostw Świata
w Lekkoatletyce
w Berlinie



FOT. FORUM FILM POLAND

Róże i problemy

DO ZOBACZENIA „Usłane różami” to francuska komedia. Główna bohaterka Eve Vernet była niegdyś prawdziwą królową róż. Od dziecka zanurzona w barwnym świecie kwiatów, poznała tajniki zawodu hodowcy dzięki swojemu ojcu. Zachowa-

niu jego spuścizny poświęciła całe życie. Niestety, mimo powszechnego uznania i wielu nagród, firma tonie w długach i jest na skraju upadku. By ratować różane imperium, zatrudnia trójkę nowych pracowników. Tylko żaden z nich nie ma zielo-

nego pojęcia o ogrodnictwie...

Główną rolę gra Catherine Frot, laureatka dwóch Cezarów. „Widziałem Catherine w „Niebie w gębie”. Jako kucharka z Périgord, odpowiedzialna za osobiste posiłki prezydenta Francji, była rewelacyjna, bardzo

„francuska”, wykazująca zdrowy rozsądek i silną osobowość. Podziwiałem też jej inne role, znałem bogactwo jej talentu. Frot wnosi do swych ról niesamowitą fizyczną precyzję, a każdy występ nasycza poezją” – mówił reżyser filmu Pierre Pinaud.

„Odbyłam niezwykłą podróż przez nieznany ląd. Nie patrzę już na róże w ten sam sposób. Wiem, że ich piękno wymaga wielkiej pracy i troski” – komentowała Catherine Frot.

Film „Usłane różami” ma dziś swoją premierę kinową.



Billboard na Times Square

MUZYKA W tym roku Daria Zawiałow wydała swój nowy album „Wojny i Noce” z takimi przebojami jak „Za krótki sen” nagrany wraz z Dawidem Podsiadło czy „Kaonashi”. Płyta od dwóch miesięcy, niezmiennie pozostaje w czołówce najchętniej kupowanych albumów w Polsce. Wzięła udział drugi rok z rzędu w projekcie Męskie Granie, a kilka dni temu podczas jednego z koncertów Orkiestry Męskiego Grania odebrała Podwójną Platynę za poprzedni album – „Helsinki”.

W środę obchodziła swoje 29. urodziny i miała kolejny powód do świętowania: wraz z kilkoma innymi artystkami z całego świata Daria Zawiałow pojawiła się na billboardzie w centrum Nowego Jorku, na Times Square. Było to powiązane z wybraniem przez Spotify Darii jako artystkę miesiąca EQUAL w kolejnej odsłonie ich globalnej inicjatywy.

Akcja ma na celu przeciwdziałanie nierówności płci w przemyśle muzycznym poprzez podkreślanie pracy artystek na całym świecie, poszerzenie zasobów i możliwości oraz zapewnienie długofalowej globalnej kampanii promocyjnej. Daria ze swoim anglojęzycznym „Hollow” znalazła się na specjalnie przygotowanej playliście programu, obok takich artystek jak Billie Eilish, Anne-Marie czy Willow.

Psi Patrol w akcji

GRAMY W środę swoją premierę miała gra Psi Patrol: Miasto Przygód wzywa. Tytuł ten, stworzony przez Outright Games powstał we współpracy z Nickelodeon i wersji z polskim dubbingiem jest dostępny na PlayStation 4, Nintendo Switch i Xbox One/Series X.

Gra oparta jest na pierwszym pełnometrażowym filmie „Psi Patrol: Film”, który do polskich kin trafi 3 września.

Co nas czeka w grze? W najnowszej misji Psi Patrol staje naprzeciw burmistrzowi Humdingerowi, który knuje jak przejąć kontrolę nad tętniącą życiem metropolią Miasta Przygód. Tylko Psi Patrol, czyli Chase, Skye i



FOT. CENEGA/OUTRIGHT GAMES

Liberty, może uratować miasto. Gracze mogą wcielić w każdego z trzech bohaterów, a każdy z nich ma do dyspozycji swoje unikalne zdolności. W przygodzie pomogą też gadżety i pojazdy. Są też minigry, takie jak taniec do Pup Pup Boogie.

Grać można samemu lub w lokalnym trybie współpracy.

Studio Outright Games ma już na koncie gry „Psi Patrol Rusza do akcji” i „Psi Patrol: Kosmopieski ratują Zatokę Przygód”.

„Jesteśmy zachwyceni, że możemy ponownie wprowadzić ukochane szczeniaki z



Psiego Patrolu do świata gier wideo - komentował Terry Malham, dyrektor generalny Outright Games. - Jest to nasza trzecia gra stworzona we współpracy z naszymi przyjaciółmi z Nickelodeon i czujemy, że jest to kolejny

poziom, z misjami pełnymi akcji i zupełnie nowym miastem, w którym cała rodzina może się razem bawić. Mamy nadzieję, że wszyscy będą cieszyć się grą tak bardzo, jak my podczas jej tworzenia”.

(ŹRÓDŁO: CENEGA)